



NR 2 (560)

Czytelnia
dla dorosłych

GAZETA BIESZCZADZKA

CHASOPISMO REGIONALNE

ROK XXIV 24.01. 2014 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzki Dolne

IDZIE ZIMA TANIEJ NI MA

PROFIL CD60 PŁYTA OSB
OK. 4MB GR. 12 MM

REKLAMA NUMERU



KOLEĐOWANIE W POLANIE

Fot. K. Smolenska

BUKOWIEC

Wobec prątki są bezbronni

Badania trzech żubrów z zagrody aklimatyzacyjnej w Bukowcu wykazały, że są one zakażone gruźlicą. Minister Środowiska wydał zgodę na ich likwidację. Żubry mają być wyeliminowane do końca lutego.

s. 2

KROŚCIENKO

Tajemnicze pieczęcie

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej z Krościenka znaleźli w wyjeżdżającym z Polski na Ukrainę aucie dwie pieczęcie niemieckie. Obie związane były z poświadczaniem zmian nanoszonych w dokumentach pojazdów.

s. 5

BIESZCZADY

Czy gra jest warta świeczki?

W Ustrzykach Górnych znajdują się najbardziej obiecujące złoża wód mineralnych. Ponadto również w rejonie Ustrzyk Górnych na głębokości 3,5-3,6 km wody osiągną blisko 90°C. To są idealne warunki do budowy ośrodka turystyczno-wypoczynkowego z basenami termalnymi.

s. 8

USTRZYKI DOLNE

Zwyciężyć

znaczy przeżyć

X Przegląd Filmów Górskich w Ustrzykach Dolnych miał - jak przystało na jubileusz - szczególny charakter. Wśród zaproszonych gości znalazł się kwiat polskiego himalaizmu. Uczestniczyli w nim m.in.: Piotr Pustelnik, Leszek Cichy, Krzysztof Wielicki i Aleksander Lwow.

s. 9

Masz
Telewizję w
Cyfrowym Polsacie?

Przyjdź
po swój
Internet!

Nawet do
5 GB na
Internet LTE
co miesiąc
w prezencie!


www.cyfrowypolsat.pl

Szczegóły w Regulaminie Promocji „Więcej danych z Telewizją w Cyfrowym Polsacie”. Oferta dostępna dla Abonentów.

FHU „ADAM”

ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzki Dolne
tel. 13/461-24-54

„Hej, kolęda, abyście zdrowi byli, hej, kolęda, Panu Bogu zawierzyć!” Tak śpiewali niemal w każdym polańskim domu kolędnicy w sobotę i w niedzielę – 11 i 12 stycznia.

Kolędowanie przez chór parafialny stało się już tradycją. Ale w tym roku do chóru dołączyła schola, co wzmocniło kolędniczą grupę. W pierwszym dniu było aż 22 kolędników, w tym sporo pięknie przebranych dzieci. Były aniołki, diabełki, król z gwiazdą, pastuszkowie, cyganki i Żyd składający życzenia. Do tego gitara, harmonia, grzechotki, tamburyn... Mnóstwo radości i pięknej muzyki.

Wzruszające były życzenia i wierszyki wypowiadane przez dzieci: „Niech Wam zawsze świeci słońce, niech Wam sprzyja los.

Szczęść Wam, Boże, w każdej porze, w polu złoty kłós. Niech Wam nie zabraknie chleba, niech Wam będzie lżej, Z dala niech omija bieda, szczęść Wam, Boże, szczęść!”

Dużo śmiechu wywoływał diabełek, który mógł sobie pofolgować nawet przy nauczycielach:

c.d. na s. 7

Poszukujemy starych samochodów,
które przetrwały do dzisiaj.
Fiaty, Nysy, Żuki i wszelkie inne marki.
Stan obojętny.



Przyjedziemy, zapłacimy, zabierzemy.
Nie pozbywaj się ich na złom!
Zadzwoń 797 566 080, 609 540 006

Kolejne żubry trzeba uśmiercić

WOBEC PRĄTKA GRUŻLICY SĄ BEZBRONNE

Badania trzech żubrów z zagrody aklimatyzacyjnej w Bukowcu wykazały, że są one zakażone gruźlicą. Minister Środowiska wydał zgodę na ich likwidację. Żubry mają być wyeliminowane do końca lutego.



Fot. E. Marszałek

W 2011 r. w Bieszczady przywieziono trzy żubry z ogrodu zoologicznego w Pradze. Żubry były zdrowe, co potwierdziły urzędowe świadectwa zdrowia. Zostały umieszczone na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego w zagrodzie aklimatyzacyjnej w Bukowcu. W przyszłości miały być wypuszczone na wolność i przyczynić się do wzbogacenia puli genowej bieszczadzskich żubrów.

Zagroda w Bukowcu znajduje się na tym obszarze, gdzie bytowało dzikie stado żubrów, o którym w 2011 r. było wiadomo, że ma gruźlicę. - Siłą rzeczy musiało dojść do kontaktu żubrów z zagrody z dzikimi

żubrami i zakażenia - mówi Powiatowy Lekarz Weterynarii w Ustrzykach Dolnych Józef Amarowicz.

Eliminacja zakażonego gruźlicą dzikiego stada zaczęła się w grudniu 2012 r., a zakończyła w marcu 2013 r. Natomiast w maju 2013 r. przeprowadzono badania w kierunku gruźlicy trzech żubrów z zagrody w Bukowcu. Badania przeprowadził zespół naukowców SGGW w Warszawie i Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach przy współudziale Powiatowego Lekarza Weterynarii w Ustrzykach Dolnych.

- Wyniki badań bakteriologicznych były znane po trzech dobach,

natomiast pozostałych badań po kilku tygodniach. Ostateczne wyniki ustalono w sierpniu 2013 r. - informuje Józef Amarowicz. - Na ich podstawie żubry uznano za chore lub podejrzane o zakażenie gruźlicą.

W tej sytuacji dyrektor BdPN zwrócił się do Ministra Środowiska o wydanie zgody na likwidację żubrów z Bukowca. Po pozytywnym zaopiniowaniu tego wniosku przez Państwową Radę Ochrony Przyrody Minister Środowiska 9 stycznia b.r. wydał decyzję zezwalającą na eliminację bukowieckich żubrów.

- Żubry to potężne zwierzęta, ale wobec prątka gruźlicy są bezbronne. W ich przypadku zakażenie równa się chorobie - dodaje Józef Amarowicz. - Te żubry trzeba więc bezwzględnie zlikwidować, by nie dopuścić do powstania następnego czynnego ogniska gruźlicy bydłowej, z którego choroba mogłaby się przenieść na inne zwierzęta a także na ludzi.

Po eliminacji zakażonych żubrów miejsce ich przebywania ma być zdezynfekowane. Przez najbliższe 3 lata teren ten będzie zamknięty dla żubrów. Później - jak wszystko się dobrze ułoży - do tego środowiska, gdzie bytowało dzikie stado, które zostało zlikwidowane na przełomie 2012 i 2013 r., najprawdopodobniej zostaną wypuszczone żubry, żyjące obecnie w zagrodzie pokazowej w Muczmem.

T. S.

Z konkretnym przejawem

Podpisana została umowa partnerska pomiędzy gminą Ustrzyki Dolne a miastem Giraltovec. Podpisanie tego dokumentu nadaje formalne ramy współpracy ustrzycko-giraltoveckiej, która trwa już od 2008 r.



Fot. T. Szewczyk

Podczas XLI sesji Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych 10 stycznia burmistrz Ustrzyk Dolnych Henryk Suluja i primator Giraltovec Jan Rubis, „mając na względzie dobrosąsiedzkie relacje między obydwojema narodami oraz potrzebę dalszego rozwoju stosunków pomiędzy gminą Ustrzyki Dolne a miastem Giraltovec”, podpisali umowę partnerską. W dokumencie tym określone zostały dziedziny współpracy pomiędzy obydwojema ośrodkami.

Współpraca ustrzycko-giraltoveccka będzie obejmować m.in. wymianę doświadczeń i wiedzy w zakresie samorządności lokalnej, kulturę i oświatę, sport i turystykę, ochronę środowiska, wymianę młodzieży i innych grup mieszkańców, współdziałanie podmiotów gospodarczych i organizacji oraz wspólne zabieganie w Unii Europejskiej o środki finansowe w ramach wspólnych projektów.

Najbardziej konkretnym przejawem tej współpracy będzie realizacja projektu „W poszukiwaniu wspólnych korzeni - tworzenie zaplecza turystyczno-rekreacyjnego poprzez modernizację Parku pod Dębami w Ustrzykach Dolnych (Polska) i Parku Mieru w Giraltovecach (Słowacja)”. Przedsięwzięcie to, którego całkowita wartość wynosi 1 milion 370 tysięcy euro, uzyskało dofinansowanie w ramach Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Słowacja. Wsparcie ze środków unijnych wyniesie 1 milion 132 tysiące euro.

Wszystkie zaplanowane w projekcie prace w Giraltovecach i Ustrzykach Dolnych muszą być ukończone w tym roku.

t. s.

Dzięki Fundacji TVN do ustrzyckiego pogotowia trafi...

Karetka „full wypas”

Wkrótce ustrzyckie pogotowie ratunkowe otrzyma nową karetkę. Ambulans, wyposażony w supernowoczesny sprzęt, został ufundowany przez Fundację TVN „Nie jesteś sam”.



Fot. P. Hołubowski

W marcu 2013 r. w telewizji TVN ukazał się spot, który mówił, że z 1% odpisu od podatku przekazanego na rzecz Fundacji TVN zostaną zakupione karetki dla najbardziej potrzebujących szpitali.

- Kiedy to zobaczyłem, napisałem do fundacji list z prośbą o ambulans dla naszego pogotowia. Przedstawicielka fundacji Iwona Leonuk odpisała, że „próbę o karetki jest wiele za całej Polski”, ale dodała, że będą o nas pamiętać - opowiada koordynator działu ratownictwa medycznego w ustrzyckim SP ZOZ-ie Piotr Hołubowski. - Potem była długa przerwa. Straciłem nadzieję, że coś z tego będzie. Wtedy przed-

stawicielka fundacji niespodziewanie zadzwoniła, byśmy przygotowali specyfikację. Nie wiedziałem, czy ubiegać się o karetkę z podstawowym wyposażeniem, czy też o wersję „full wypas”. Wybrałem drugą opcję. Jak wypełniłem arkusz kalkulacyjny, w podsumowaniu pojawiła się kwota ponad 630 tysięcy złotych. Trochę mnie to przeraziło, ale wysłałem. W październiku Fundacja TVN poprosiła o przekazanie szczegółowych danych naszego SP ZOZ. To był dobry znak.

Jakiś czas po tym „dobrym znaku” przyszło pismo od Fundacji TVN z procedurą odbioru ambulansów przez poszczególne szpitale i pro-

szą o wyznaczenie dwóch osób, które będą upoważnione do podpisania dokumentów związanych z odbiorem pojazdu.

W grudniu Piotr Hołubowski i Jacek Krech jako przedstawiciele ustrzyckiego SP ZOZ-u pojechali Myślowicę, by podpisać te dokumenty. Tam na placu firmy „Auto-Form” stało 10 ambulansów „Mercedes Sprinter”, zamówionych przez Fundację TVN. Tylko jeden z nich był z napędem 4x4. „Ten z podwojnym napędem to nasz, bo myśmy taki zamawiali” - powiedział dyrektor stacji pogotowia z Mazowsza. Szef produkcji „Auto-Formu” popatrzył w dokumenty i zapytał: „A pan jest z Ustrzyk Dolnych?”

- Wtedy już wiedzieliśmy, że do nas trafi najlepsza karetkę - mówi Piotr Hołubowski. - Ambulans jest już własnością naszego szpitala. Został zarejestrowany i otrzymał tablice rejestracyjne o numerze RBI 03112. Końcówka „112” to numer alarmowy, którym wzywa się pomoc.

Obecnie „pojazd bazowy” jest wyposażony w zabudowę sanitarną i sprzęt medyczny. W ambulansie znajdują się m.in. zestaw transportowy, nosze podbierające, płachta ratownicza, deski, kamizelki i kołnierze ortopedyczne, zestaw szyn próżniowych, defibrylator, respirator, zestaw tlenowy, platforma „AutoPulse” do automatycznego uciskania klatki piersiowej w przypadku nagłego zatrzymania krążenia, zestaw laryngoskopów światłowodowych, pompa infuzyjna, plecak reanimacyjny i ogrzewacz płynów infuzyjnych.

Nowa karetkę powinna dotrzeć do ustrzyckiego pogotowia pod koniec marca.

T. S.



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Muzeum Kresów w Lubaczowie do sali wystawowej w Galerii „Oficyna” w Zespole Zamkowo-Parkowym przy Muzeum Kresów w Lubaczowie na otwarcie wystawy „Wszczęty stół w pokoju świątecznej choinki”;
 - Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski do siedziby Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie na spotkanie oplatkowe;
 - Sołtys i Rada Sołecka Jałowego do świetlicy wiejskiej w Jałowie na uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka;
 - Dyrektor Biura Wystaw Artystycznych w Rzeszowie do Domu Sztuki w Rzeszowie na otwarcie wystawy „Młoda grafika rzeszowska”;
 - Ośrodek Wypoczynkowo-Rehabilitacyjny „Caritas” Diecezji Rzeszowskiej w Myczkowcach i Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych „Karpaty” do auli OWR „Caritas” w Myczkowcach na spotkanie oplatkowe;
 - Biuro Informacyjne Parlamentu Europejskiego w Polsce i Instytut Spraw Publicznych do Teatru Studio w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie na spotkanie „Przychodzi Polak do... czyli jak nie kupić kota w worku”;
 - Przewodniczący Rady Gminy w Czarnej do sali posiedzeń w Urzędzie Gminy w Czarnej na XXIX sesję Rady Gminy Czarna;
 - Polskie Górnictwo Nafty i Gazu SA w Warszawie Oddział w Sanoku do Podziemnego Magazynu Gazu w Husowie na konferencję „Rozbudowa PMG Husów”;
 - Biuro Informacyjne Parlamentu Europejskiego w Polsce do Brukseli na seminarium poświęcone tegorocznym wyborom do Parlamentu Europejskiego.
- Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

PADŁA „MATKA BIESZCZADZKIEGO LASU”

Pod naporem porywistych wiatrów padła jodła z Pszczelini. Była ona najgrubszym drzewem tego gatunku w polskich lasach. Zwano ją „matką bieszczadzkiego lasu”.



Leśnicy, przechodząc koło „matki bieszczadzkiego lasu” zdejmowali czapkę
Fot. Edward Marszałek

Jodła rosła w leśnictwie Proci-sne (Nadleśnictwo Stuposiany), na stoku góry Kosowiec przez ponad 200 lat. Według ostatnich pomiarów miała 517 cm obwodu, 168 cm średnicy i 42 metry wy-

sokości. Jej potężna dziupla mogła pomieścić trzech dorosłych mężczyzn i być z powodzeniem wykorzystana na gawrę przez niedźwiedzia. Górny jej otwór leśnicy zabezpieczyli dranicami, aby uchronić wnętrze drzewa przed zalewaniem wodami opadowymi.

- Martwe drzewo zostanie w lesie do naturalnego rozkładu - mówi nadleśniczy Jan Mazur. - Prowadzi tędy ścieżka przyrodnicza o nazwie „Jodła”, której największą atrakcją była właśnie „matka bieszczadzkiego lasu”, jeszcze jesienią obrządzająca

szoškami. Przystanek pozostawimy, uzupełniając na tablicach informację na temat tego gatunku w lasach górskich. Będziemy też pielegnować siewki wyrosłe z nasion tej jodły, rosnące w tej okolicy.

Turyści wędrujący ścieżką jeszcze przez długie lata będą mogli podziwiać ogromny pień upadłej „królowej”.

- Wkrótce wśród naszych nadleśnictw przeprowadzimy wewnętrzny konkurs na najgrubszą jodłę w podkarpackich lasach i wyłonimy nową „królową” - zapewnia dyrektor RDLP w Krośnie

Edward Balwierczak. - Trudno będzie znaleźć okaz o takich rozmiarach, ale drzew o ponad czterometrowym obwodzie jest sporo.

Drzewostany jodłowe na terenie RDLP w Krośnie należą do najcenniejszych w Polsce. Średnia zasobność podkarpackich jodlin sięga 363 m³ na hektar (średnia krajowa 254 m³), a wiek 84 lata (średnia krajowa 62 lata). Najstarsze jodliny szumią na terenie Nadleśnictwa Stuposiany.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

„Szumią jodły na gór szczycie, szumią sobie w dal” - śpiewał Jontek z opery „Halka”, podkreślając górski charakter tego gatunku drzewa. W wyższych położeniach w Karpatach stanowi domieszkę, w Tatrach dochodzi do wysokości 1250 m n.p.m., zaś w Bieszczadach do 900-1000 m n.p.m., gdzie zdecydowanie przegrywa konkurencję z bukiem. Najwyższe rosnące jodły (w Tatrach na wysokości 1450 m n.p.m.) miały 3 metry wysokości i liczyły sobie... 250 lat! Najładniejsze drzewostany tworzy na Pogórzu Przemyskim i Dynowskim.

Jej nazwa odmiennie jest w polskich górach na wiele sposobów: od „jutki” na Pogórzu, przez „jalicię” w Beskidzie Niskim, aż po „jedlę” na Podhalu. Mazurzy nazywali ją „jegłą” lub „jeglyną”, Małopolanie „chojką”, a lud białoruski dla określenia jedynej stanowiska jodły w Puszczy Białowieskiej używał nazwy „cis biały”.

Według Władysława Kopalińskiego drzewo to uosabia wzniosłość, pychę, dumę, królewską urodę, potęgę, długowieczność, stałość, śmiałość, trwałość, cierpliwość, wyrocznię, pobożność, odrodzenie, cnotę, czystość, młodość, seks, obojactwo, trwałe uczucie, wierność... Jodła to odrodzenie życia w przeciwieństwie do „śmiertelnego” cisa.

W starożytnej Grecji jodła była poświęcona Artemidzie - bogini łowów, lasów i opiekunce dzikiej zwierzyny. Patronowała też rozpustnemu Dionizosowi - bogowi ekstazy, wina i odradzającego się życia. Gałęziami jodły przyozdabiano rydwan Dionizosa podczas jego przejazdów przez miasta jońskie.

Piękne okazy jodeł przekraczające 400 cm obwodu spotkać można na Otrycie i rezerwacie Polanki pod Sanokiem. Natomiast zwarty starodrzew jodłowy można podziwiać na północnych stokach Jeleniowego.

Według horoskopu celtyckiego urodzeni pod jodłą (2.01-11.01 oraz 5.07-14.07) mają skłonność do ascezy. Jodła jest pełna godności, wybredna i mierzy wysoko, toteż nie zwraca sobie głowy błahostkami. Szlachetna, pełna rezerwy i raczej mało mówna, nie ulega wpływom i czasem czuje się osamotniona. Świadoma swych zalet i niełatwa we współżyciu, bywa, że zakochuje się na śmierć i życie. Jest wybitnie inteligentna, a w pracy skrupulatna i sumienna. Nie lęka się też trudności. Żyje długo, choć czasem zmagą się z chroniczną chorobą. W każdej sytuacji potrafi zachować wiarę i nadzieję, a cokolwiek by się działo, można na niej polegać.

Zdaniem leśnika

Jeśli jest taka konieczność

W ostatnich dniach przez media bardzo często przewija się dyskusja na temat Lasów Państwowych. Z dużym zaniepokojeniem przyglądam się pomysłom naszych władarzy, mającym za cel położenie ręki na majątku Lasów Państwowych.



Trwałość lasów jest nadrzędną zasadą w Lasach Państwowych
Fot. M. Świerczyński

Prowadzona z rozmysłem kampania medialna, mająca ukazać leśników w jak najgorszym świetle już przynosi pierwsze efekty. „Koniec leśnego księstwa Rzeczypospolitej”, „Leśny skansen” czy „Bogaci leśnicy wreszcie podzielią się pieniędzmi z biednymi rodakami” to tylko niektóre tytuły prasowe, mające ukazać

społeczeństwu „prawdziwą” twarz leśników.

Na emocjach czytelników próbuje się również grać poprzez ukazywanie zarobków leśników jako „za wysokich”, a zawodu leśnika jako elitarnego i skrajnie zamkniętego dla osób spoza „sitwy”.

Drodzy Czytelnicy, nie dajmy

się oszukiwać. Polski model leśnictwa jest ukazywany jako wzór we wszystkich szkołach leśnych, mamy najzdrowsze i najbardziej zbliżone do naturalnych lasy w Europie. Dziesiątki gatunków, które gdzie indziej już wyginęły lub są niezwykle rzadkie, u nas znalazły doskonałe miejsce do bytowania. Stosowanie w praktyce głównej zasady polskiego leśnictwa „zachowania trwałości i ciągłości lasów” przyniosło efekt w postaci lasu, jakiego inne kraje mogą nam tylko pozazdrościć. Również rozmiar pozyskania drewna, który w Polsce wynosi ok. 50% przyrostu, pokazuje, co tak naprawdę leży leśnikom na sercu: nie nabijanie kasy, a utrzymanie lasów dla przyszłych pokoleń.

Zarobki leśników, przez lata wręcz zenujące, są ostatnio na niezłym poziomie. To fakt. Nie zapominajmy jednak, że Lasy Państwowe mają jedną z najlepiej wykształconych kadr ze wszystkich firm w Polsce. Jeśli ktoś ma wysokie kwalifikacje, to czemu ma źle zarabiać?

Kwestia trudności przy próbie zatrudnienia się w LP jest złożona. Niewielka ilość wolnych etatów, wyrastające jak grzyby po deszczu wydziały leśne na uczelniach oraz bardzo wysoki poziom kandydatów powodują konieczność selekcji.

A co do finansów... Lasy Państwowe, jeśli jest taka konieczność, powinny wspomóc państwo polskie. Przy rzetelnym i uczciwym ustalonych zasadach wpłat wszyscy powinni być zadowoleni. Darz Bór!

Mateusz Świerczyński

Obrady w „Słonecznej Chacie”

W gospodarstwie agroturystycznym „Słoneczna Chata” w Średniej Wsi 7 stycznia obradował zarząd Galicyjskich Gospodarstw Gościńnych „Bieszczady”. Było to pierwsze posiedzenie zarządu po grudniowych obchodach XX-lecia stowarzyszenia.



Na zebraniu w Średniej Wsi prezes GGG Bieszczady Roman Gliapiak podsumował obchody jubileuszu, które zorganizowano 13 grudnia w Bereczce. Sekretarz zarządu Andrzej Gašiorowski przedstawił sprawozdanie z pracy tego organu stowarzyszenia za rok 2013. Karolinie i Witoldowi Smoleńskim wręczono certyfikat „Zagroda karpacka” przyznany ich stadninie koni huculskich w Seredniem Małym.

Podczas posiedzenia dyskutowano na temat zorganizowania wspólnej imprezy i promowania stowarzyszenia. Zastanawiano się także, jak dobrać do większej liczby gospodarstw agroturystycznych i jak zachęcić ich właścicieli do wstępowania w szeregi stowarzyszenia.

Zebranie przebiegało w bardzo miłej atmosferze dzięki gospodarzom Danucie i Franciszkowi Bytnarom, którzy przygotowali dla obradujących prawdziwe przyjęcie. Miłą niespodzianką była degustacja wina z ich winnicy. Właściciele „Słonecznej Chaty” od 2007 r. mają w Albogowej prywatną winnicę „Słoneczna Górka” i wytwarzają wino domowe. Być może już niedługo będzie je można także kupić w „Słonecznej Chacie”, co byłoby niewątpliwie atrakcją turystyczną.

K. S.



KRONIKA POLICYJNA

* W Polańczyku na ul. Bieszczadzkiej 30 grudnia kierujący fiattem seicento zjechał na przeciwny pas ruchu, w wyniku czego doprowadził do bocznego zderzenia z volkswagenem golfem. Sprawca nie zatrzymał się, lecz odjechał z miejsca kolizji. Sprawę prowadzi KPP w Lesku.

* Mieszkaniec Wańkowej 30 grudnia zawiadomił policję, że przy dyskotecie w Solinie został zaatakowany i pobity przez dwóch nieznanych mu mężczyzn. Prawdopodobnie w czasie tego zajścia utracił telefon komórkowy „Sony Xperia” wartości 2000 złotych.

* Tuż przed północą 30 grudnia turysta, wypoczywający w Polańczyku, powiadomił telefonicznie policję, że za nim i jego kolegami goni grupa „miejscowych” prawdopodobnie z zamiarem pobicia przybyszów. Policjanci udali się we wskazywany rejon, lecz nie zastali tam nikogo.

* Mieszkanka Leska 31 grudnia zawiadomiła miejscową KPP, że z jej mieszkania ktoś ukradł zabawkową maszynę do szycia „Singer” i zegar ścienny. Poszkodowana oszacowała wartość skradzionych przedmiotów na 1000 złotych.

* W ostatnim dniu starego roku na ul. Słowackiego w Lesku policjanci ruchu drogowego z miejscowej KPP zatrzymali do kontroli fiata ducato, którym kierował Krzysztof W. W wydechnym przez niego powietrzu było 0,65 promila alkoholu.

* W Ustjanowej 31 grudnia kierujący volkswagenem passatem 33-letni obywatel Ukrainy przekroczył podwójną linię ciągłą, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z prawidłowo skręcającym w lewo fiattem Seicento, prowadzonym przez 22-letnią mieszkankę ustrzyckiej gminy.

* W Nowy Rok ok. godz. 6.00 mieszkanka Leska powiadomiła leską KPP, że jej mąż, będący pod wpływem alkoholu, wszczął awanturę i grozi jej pobiciem. Mężczyzna, który miał w wydechnym powietrzu 2,5 promila alkoholu, zatrzymano do wytrzeźwienia.

* Patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP 1 stycznia na ul. Fabrycznej w Ustrzykach Dolnych zatrzymał do kontroli samochód osobowy „Rover”, prowadzony przez 30-letniego mieszkańca ustrzyckiej gminy. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 0,33 promila alkoholu.

* Rano 2 stycznia jeden z mieszkańców zawiadomił KPP w Lesku, że na leskim rynku dwaj mężczyźni piją alkohol i zaczepiają przechodniów. Policjanci zatrzymali dwóch mieszkańców Leska – dwudziestoosmioletnia i jego o trzy lata młodszego kolegę. Ponieważ w trakcie interwencji obaj znieważali policjantów, przed sądem odpowiedzą także za to przestępstwo.

* W Krościenku 2 stycznia policjanci drogowi z ustrzyckiej KPP zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Kazimierza P. W wydechnym przez niego powietrzu alkomat wykazał 1,8 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Poznania 2 stycznia zgłosił policji, że jego znajomi przebywający z nim na zabawie sylwestrowej w Polańczyku ukradli

mu telefon komórkowy. Policjanci przy wskazanych osobach znaleźli ów telefon, ale bez karty SIM.

* Policjanci ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP 2 stycznia w Zawadce zatrzymali do kontroli opla, kierowanego przez Tomasza A. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 0,9 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Tarnawy Górnej 3 stycznia powiadomił leską KPP, że zagubił swoje dokumenty (dowód osobisty i prawo jazdy) oraz kartę bankomatową.

* Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Wetlinie zwrócili się do policji o wsparcie wobec nietrzeźwego kierującego. Przed godz. 5.00 w Wetlinie pogranicznicy zatrzymali do kontroli jadącego autem Ryszarda C., od którego czuć było woń alkoholu. Policjanci w wydechnym przez niego powietrzu stwierdzili 0,67 promila alkoholu.

* Na parkingu przy jednym ze sklepów w Lesku 4 stycznia doszło do zderzenia dwóch samochodów. Kierujący suzuki Kazimierz W., wycofując się z parkingu na drogę główną, zderzył się z wjeżdżającym na parking Robertem L.

* Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 4 stycznia zawiadomił miejscową KPP o włamaniu do baku jego samochodu, pozostawionego na parkingu osiedlowym i kradzieży zeń 30 litrów paliwa. Tej samej nocy skradziono też 20 litrów paliwa z auta należącego do żony zgłaszającego. Wartość skradzionego mienia oszacowano na ok. 350 złotych.

* Ustrzycka policja 4 stycznia została powiadomiona przez 58-letnią ustrzycką kobietę o włamaniu do jej samochodu i usiłowaniu kradzieży paliwa z jego baku. Sprawca najprawdopodobniej został spłoszony. Pozostawił we wlewie gumowy wąż, którym usiłował spuścić paliwo ze zbiornika. Straty wyceniono na 75 złotych.

* Kierujący fordem mieszkaniec ustrzyckiej gminy 4 stycznia w Hoszowie najechał na psa, który nagle wybiegł z posesji i wpadł pod samochód.

* W Cisnej 4 stycznia jakiś złodziej pod nieobecność właścicieli nieruchomości włamał się do garażu, skąd ukradł trzy kompletne koła z felgami aluminiowymi, akumulator ciągnikowy i inne przedmioty łącznej wartości ponad 1000 złotych.

* Mieszkaniec Weremienia 6 stycznia zawiadomił policję, że jego ojciec się awanturuje. Z uwagi na agresywne zachowanie wobec domowników mężczyzna został zatrzymany do wytrzeźwienia w Policyjnym Dozorze Osób Zatrzymanych w Sanoku.

* Leska KPP 6 stycznia została powiadomiona przez mieszkańca Orelca, że kilku mężczyzn jeździ w okolicy wioski na quadach i motocyklach terenowych, niszcząc drogi i płosząc zwierzęta.

* Mieszkaniec Opola 6 stycznia zawiadomił leską policję, że podczas zabawy sylwestrowej w Polańczyku ktoś ukradł mu telefon komórkowy „Samsung Galaxy” wartości 1000 złotych.

* Mieszkanka Strzebowski 7 stycznia

zgłosiła policji zagubienie swojego dowodu osobistego i prawa jazdy oraz dowodu osobistego córki.

* Mieszkaniec Nowosiółek 7 stycznia zgłosił policji zagubienie dowodu osobistego, prawa jazdy i pieniędzy (170 złotych).

* Patrol ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP 7 stycznia w Bandrowie Narodowym zatrzymał do kontroli renaulta, kierowanego przez 45-letniego mieszkańca ustrzyckiej gminy. W wydechnym przez niego powietrzu było 0,25 promila alkoholu.

* Mieszkaniec Łączek 7 stycznia zawiadomił leską policję, że ktoś po otworzeniu drzwi oryginalnym kluczem, pozostawionym na placu budowy, wszedł do wnętrza domu, skąd ukradł narzędzia wartości ok. 1500 złotych.

* W Łopience na wypale węgla drzewnego 8 stycznia jakiś złodziej po zerwaniu klódek zabezpieczających drzwi wejściowe włamał się do trzech baraków mieszkalnych i ukradł z nich m.in. ubrania i żywność wartości ok. 150 złotych.

* Mieszkanka Leska 9 stycznia zawiadomiła miejscową KPP, że znana jej kobieta nęka ją telefonami i esemesami.

* Mieszkaniec Polańczyka 9 stycznia powiadomił leską policję, że na trasie Uherce Mineralne – Krościenko zgubił paszport.

* Mieszkaniec Leska 10 stycznia zgłosił policji, że zagubił dowód osobisty, telefon komórkowy i pieniądze (100 złotych).

* Policjanci ruchu drogowego z ustrzyckiej KPP 10 stycznia w Polanie zatrzymali do kontroli renaulta, kierowanego przez 26-letniego mieszkańca gminy Czarna. W wydechnym przez niego powietrzu znajdowało się 0,25 promila alkoholu. Ponadto kierujący nie miał uprawnień do kierowania pojazdami.

* Pracownik Urzędu Gminy w Czarnej zawiadomił o zniszczeniu dwóch tablic informacyjnych i dwóch koszy na śmieci. Spowodowane tym czynem straty Urzędu Gminy w Czarnej wyceniono na 600 złotych.

* Na ul. Dworcowej w Ustrzykach Dolnych 11 stycznia kierujący audi mieszkaniec Leska nie zachował należytej ostrożności podczas cofania, w wyniku czego najechał na prawidłowo poruszające się audi, którym kierował mieszkaniec Ustrzyk Dolnych.

* Mieszkaniec Bezmiechowej 11 stycznia zawiadomił telefonicznie policję, że do domu przyszedł jego pijany brat i wszczął awanturę. Z uwagi na groźby pobicia, kierowane pod adresem domowników, awanturnik został zatrzymany do wytrzeźwienia.

* W Ustrzykach Dolnych na ul. Dworcowej 11 stycznia kierujący fordem ustrzykaczanin nie zachował dostatecznej ostrożności podczas cofania, wskutek czego doprowadził do kolizji z prawidłowo jadącym mercedesem, którym również kierował mieszkaniec Ustrzyk Dolnych.

* Mieszkaniec Ustrzyk Dolnych 13 stycznia zawiadomił miejscową KPP o włamaniu do budowanego w Łobozewie domu. Złodziej ukradł elektronarzędzia, których wartość oszacowano na blisko 2500 złotych.

* Leska KPP 13 stycznia została powiadomiona, że ktoś włamał się do koparki gąsienicowej, która była zaparkowana na ul. Piłsudskiego w Lesku. Złodziej ukradł dwa akumulatory i 40 litrów oleju napędowego. Straty, poniesione w wyniku tej kradzieży przez sanockie przedsiębiorstwo, oszacowano na 1100 złotych.

* Mieszkaniec Baligrodu 13 stycznia zgłosił policji, że został pobity przez swojego szwagra i siostrę.

Zagazowane papierosy

Mieszkaniec rejonu strosamborskiego 10 stycznia wjeżdżał z Ukrainy do Polski przez przejście graniczne w Krościenku. Auto, które miało leskie tablice rejestracyjne, zostało przez celników skierowane do odprawy szczegółowej.



Fot. OC Krościenko

Już w trakcie odprawy celnej na pasie zbiornik napędzanego gazem audi 100 wydał się celnikowi podejrzany.

- W tej sytuacji zdecydowaliśmy się na przeprowadzenie jego dokładnych oględzin - mówi jeden z krościenkich celników. - Podróżny zarzekał się, że wszystko jest w porządku i niczego w butli gazowej nie przemycił. Mimo to ściągnięliśmy z Przemysła specjalistyczną firmę, która zajmuje się demontażem takich zbiorników.

Po demontażu butlę prześwietlono rentgenem. Okazało się, że jest wypełniona nie tylko gazem. W butli znajdowały się także papierosy. W budowie butli wprowadzono takie zmiany, które miały uniemożliwić wykrycie za pomocą promieni rentgenowskich umieszczonych w niej papierosów. Jednak to „racjonalizatorskie” rozwiązanie nie do końca się sprawdziło.

Aby dotrzeć do papierosów, należało spuścić gaz. W butli zmieściło się 370 paczek papierosów „Prima”.

Kierowca w końcu przyznał się, że sam ukrył papierosy. Ale twierdził, że nie należały do niego. Jego zadaniem było przewiezienie ich przez granicę i przekazanie dalej. Za tę usługę miał otrzymać 120 złotych.

Papierosy zostały przez celników zarekwirowane. Jako dowód w sprawie zatrzymano także przerobiony do celów przemytniczych samochód. O rodzaju i wysokości kary, jaka spotka kierowcę audi, zadecyduje sąd.

a. z.

Nietrzeźwe popołudnie

W godzinach popołudniowych 7 stycznia do policyjnej bazy danych trafiło dwóch nietrzeźwych kierowców z powiatu leskiego. Obaj mieli w organizmie spore dawki alkoholu.

Na skrzyżowaniu ul. Unii Brzeskiej z ul. Widokową doszło do zderzenia dwóch samochodów. Kierowca BMW, zamierzając skręcić w lewo, zatrzymał się na swoim pasie ruchu. Wówczas wjechał w niego rozjeżdżony citroen berlingo. Kierowca citroena próbował uciec z miejsca zdarzenia. Kiedy poszkodowany kierowca BMW go dogonił, sprawca kolizji groził mu i ponownie podjął próbę ucieczki. Kierowca BMW podczas wymiany zdań poczuł od kierującego citroenem woń alkoholu. Powiadomił o tym policję.

Niedługo potem policjanci zatrzymali dwudziestoosmioletniego mieszkańca Glinnego. Na jego citroenie znaleziono ślady, świadczące o udziale w kolizji. Mężczyzna przyznał się do winy. W jego organizmie stwierdzono 2,6 promila alkoholu.

Tego samego popołudnia policjanci leskiej drogowki w Mchawie zatrzymali do kontroli forda escorta, którym kierował dwudziestosiemioletni mieszkaniec Kołonic. To, że nie miał w czasie jazdy zapieczętowany pas bezpieczeństwa, nie stanowiło jego jedynego przewinienia. O wiele groźniejsze było to, że jechał nietrzeźwy. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 1,68 promila alkoholu.

Obu kierującym zatrzymano prawo jazdy. O tym, jaka kara ich spotka, orzeknie sąd.

h. t.

Jak śliwka w kompot

W auto, które zostało zatrzymane przez policję do kontroli, uderzył inny samochód. Jego kierowca był nietrzeźwy.

Policjanci drogowi z ustrzyckiej KPP przed południem 2 stycznia zatrzymali w Brzegach Dolnych do kontroli volkswagena golfa, którego kierowca popełnił wykroczenie drogowe.

Podczas trwania kontroli w tył zatrzymanego golfa uderzyła łada samara, prowadzona przez 51-letniego obywatela Ukrainy. W wydechnym przez niego powietrzu alkomat wykazał 2,35 promila alkoholu.

Kierowca łady następnego dnia, kiedy wytrzeźwiał, usłyszał zarzut jazdy po pijanemu. Grozi mu za to - oprócz okresowego zakazu prowadzenia pojazdów - kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do 2 lat.

a. z.

TRZY W JEDNYM

W przedostatni dzień starego roku na drodze krajowej K 84 w centrum Ustrzyk Dolnych doszło do kolizji, w której uszkodzone zostały trzy auta. Na szczęście nikt z jej uczestników nie odniósł obrażeń.



Fot. A. Górski

Tuż po południu 30 grudnia na ul. 29 Listopada trzydziestodwulatka, kierująca oplem astra, jadąc od strony Krościenka, zwinęła przed przejściem dla pieszych przy poczcie. Jadąca za nią oplem vectra dwudziestodwulatka obywatelka Ukrainy nie zachowała bezpiecznej odległości,

wskutek czego nie zdążyła w porę zahamować. Chcąc uniknąć najechania na asf. próbowała odbić w lewo. Manewr się nie powiódł. Nie tylko nie uniknęła najechania na tył ople astry, ale jeszcze uderzyła w bok nadjeżdżającego z przeciwnego kierunku volkswagena passata, którym

kierował dwudziestodwulatka mieszkaniak Krosna.

Wszystkie, biorące udział w kolizji pojazdy, zostały uszkodzone. Żaden z uczestników kolizji nie został ranny. Sprawcy kolizji została ukarana mandatem karnym. h. t.

Na miejscu i na wynos

W nocy z 13 na 14 stycznia złodziej włamał się do jednego ze sklepów spożywczych w Ustrzykach Dolnych. Mocno pijany włamywacz został przez policjantów przyskrzyniony w miejscu popełnienia przestępstwa.



Fot. KPP Ustrzyki D.

Niedługo po północy 14 stycznia dyżurny ustrzyckiej KPP został powiadomiony o tym, że w drzwiach wejściowych do jednego ze sklepów spożywczych w Ustrzykach Dolnych jest wybita szyba.

Policjanci razem z właścicielką sklepu weszli do wnętrza. Podczas sprawdzania sklepu w pomieszczeniu na zapleczu znaleźli młodego

mężczyznę, który na ich widok próbował uciec tylnymi drzwiami – relacjonuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. – Został zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu. Badanie trzeźwości wykazało, że miał w organizmie 3,59 promila alkoholu. Dwudziestopięcioletni podczas pobytu w sklepie urządził sobie póź-

ną kolację, korzystając z pieczywa, konserw i alkoholu. Oprócz tego przygotował sobie także produkty „na wynos”. Właścicielka sklepu wstępnie oszacowała straty na ponad 500 złotych.

Za kradzież z włamaniem sprawcy może grozić kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności. h. t.

Przerobił paszport, bo bał się... żony

W trakcie odprawy granicznej obywatel Ukrainy posłużył się przerobionym paszportem. „Modyfikacja” polegała na sfalszowaniu stempla kontroli granicznej.

Na przejściu w Krościenku 11 stycznia, wracający z Polski na Ukrainę, mieszkaniak Kałusza przedstawił podczas odprawy granicznej paszport, który wzbudził podejrzenia funkcjonariusza SG. W dokumencie były wbite dwa stemple kontroli gra-

nicznej, które odbiegały od wzoru i nie miały wymaganych zabezpieczeń.

W związku z tym cudzoziemiec został zatrzymany – informuje oficer PSG w Krościenku. – Przedstawiono mu zarzut popełnienia przestępstwa z art. 270 par. 1 kodeksu karnego. W

jego przypadku polegało ono na przerobieniu stempla kontroli granicznej i posłużeniu się przerobionym dokumentem przy przekraczaniu granicy.

Kałuszanin przyznał się, że sam wprowadził te zmiany w paszport, bo chciał ukryć przed żoną swój wyjazd do Rumunii z inną kobietą.

Właściciel przerobionego paszportu skorzystał z możliwości dobrowolnego poddania się karze. Został ukarany karą grzywny. h. t.

Pamięć go zawiodła

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Wojtkowej 4 stycznia zatrzymali do kontroli drogowej samochód osobowy, którym kierował mieszkaniec Sanoka. Sanoczanin przedstawił kontrolerom prawo jazdy ukraińskie.

Dokument wzbudził podejrzenie funkcjonariusza i został przekazany do naszej placówki – mówi jeden z oficerów PSG w Krościenku. – Tutaj nasi specjaliści do spraw dokumentów po dokładnych oględzinach blankietu prawa jazdy stwierdzili, że został podrobiony, gdyż odbiega od ustalonych wzorów. Strona ukraińska potwierdziła, że dokument został sfalszowany.

Właściciel prawa jazdy przyznał się, że w 2006 r. zatrzymano mu polskie prawo jazdy za prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Sąd pozbawił go wówczas uprawnień do prowadzenia pojazdów na 2 lata. Wtedy dowiedział się, że może ukończyć kurs na prawo jazdy na Ukrainie i jeździć po Polsce, posługując się ukraińskim prawem jazdy. Twierdził, że właśnie tak zrobił: ukończył kurs nauki jazdy w Starym Samborze, zdał tam egzamin i uzyskał w 2008 r. ukraińskie prawo jazdy, które uprawniało go do prowadzenia niemal wszystkich rodzajów pojazdów.

Jednak nie pamiętał, w jakim okresie uczestniczył w kursie nauki jazdy ani jak długo to szkolenie trwało. Nie potrafił powiedzieć, jak przebiegał egzamin. Nie mógł sobie także przypomnieć, w jakim urzędzie na Ukrainie odebrał prawo jazdy, a nawet nie wiedział, czy odbierał je osobiście.

Obecnie w tej sprawie trwają dalsze czynności, które najprawdopodobniej pozwolą na postawienie mu zarzutu posłużenia się podczas kontroli drogowej podrobionym dokumentem – dodaje oficer PSG w Krościenku. – Za to przestępstwo zgodnie z kodeksem karnym (art. 270 par. 1) grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

h. t.

Tajemnicze pieczęcie

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Krościenku znaleźli w wyjeżdżającym z Polski na Ukrainę aucie dwie pieczęcie niemieckie. Obie związane były z poświadczaniem zmian nanoszonych w dokumentach pojazdów.

Na przejściu w Krościenku 25 grudnia do odprawy granicznej podjechał samochód osobowy „Kia”, kierowany przez obywatela Ukrainy. Funkcjonariusze PSG w Krościenku poddali auto kontroli szczegółowej.

W wyniku tej kontroli w torbie podręcznej kierującego samochodem znaleziono tuszownicę, w której były dwie niemieckie pieczęcie. Jedna z nich potwierdziła ważność badań technicznych pojaz-

du, druga zaś poświadcziała zmianę właściciela pojazdu.

Odbiliśmy te pieczęcie i wysłaliśmy ich odciski do Centrum Współpracy Służb Granicznych, Policyjnych i Celnych w Świecku w celu weryfikacji ich autentyczności – informuje jeden z oficerów PSG Krościenko. – Strona niemiecka przekazała odpowiedź, że obie pieczęcie są sfalszowane.

Podróżny tłumaczył się, że w Niemczech kupił auto, w którym po jakimś czasie znalazł tuszownicę z pieczęciami. Mówił, że przy następnym pobycie w Niemczech zamierzał je oddać. – Trochę trudno w to uwie-



Fot. BiOSG

rzyć – mówi krościenki pogranicznik.

I trudno mu się dziwić. Zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę to, czym para się ów podróżny. Zajmuje się on handlem samochodami. Kupuje używane auta w Niemczech w firmie prowadzonej przez Turka. Później z Niemiec przewozi je przez Polskę na Litwę i tam je rejestruje. Zarejestrowane na Litwie pojazdy trafiają w końcu na Ukrainę, gdzie są sprzedawane.

Sprawa tajemniczych pieczęć została przekazana do prokuratury, która zdecydowała, co się będzie działo dalej.

h. t.

Wskazówki leśnika pomogły

Wieczorem 2 stycznia dwójka turystów pobłądziła w lasach na wschód od Jeziora Solińskiego. Około godz. 18.00 poprosili o pomoc ratowników z Grupy Bieszczadzkiej GOPR.

Turyści wyszli z Polany i gminnym szlakiem przez jaskinię w Rosolinie zmierzali do Daszówki – relacjonuje naczelnik Grupy Bieszczadzkiej GOPR Grzegorz Chudzik. – Jednak gdy zapadła ciemność, mimo że mieli latarkę, zabłądzili. Byli dobrze przygotowani do wędrówki, ale nie potrafili odnaleźć szlaku. Na szczęście potrafili dokładnie opisać swą marszrutę.

Z uwagi na rozległość leśnego kompleksu i brak możliwości szybkiego dojazdu GOPR poprosiło o pomoc leśniczego Janusza Polityńskiego z Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne, który nawiązał kontakt telefoniczny z zagubionymi i określił ich miejsce pobytu. Okazało się, że są w okolicach Paniszczewa, a więc sporo z boku trasy. Po otrzymaniu dokładnych wskazówek od leśniczego, szybko wrócili na leśną drogę, która doprowadziła ich do celu. Do Daszówki dotarli o godzinie 19.40.

Pomoc leśniczego okazała się bezcenna, gdyż znając teren, potrafił przez telefon poprowadzić błądzących. Dzięki temu było się bez angażowania dużej liczby ratowników i goprowskich środków transportowych do poszukiwań – dodaje Grzegorz Chudzik. – To kolejny przykład dobrej współpracy GOPR i leśników na terenie RDLP w Krośnie.

Nadleśnictwa Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie i Grupa Bieszczadzka GOPR współdziałają w oparciu o zawarte w 2004 r. porozumienie, normujące m.in. zasady współdziałania na wypadek akcji w górach.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Jak zwykle niezwykle

Na początku 2014 roku nad Gminnym Domem Kultury w Czarnej znów zabyła najjaśniejsza z gwiazd. Było jak zwykle... niezwykle. Wieczór, zima, szopka betlejemka i kolędy. Jednym słowem jasełka, na które w niedzielny wieczór 5 stycznia przybyły niezliczone tłumy.



Jasełka w Czarnej mają już wieloletnią tradycję. Podobnie jak w poprzednich latach, tak i podczas tegorocznych jasełek dopisali goście. Wśród nich byli m.in. wójt gminy Marcin Rogacki, ks. proboszcz Andrzej Majewski, ks. Tadeusz Piwiński, komendant Placówki SG w Czarnej Bogusław Kochanowicz i dyrektorka szkoły Anna Łysyganicz.

Zebranych przywitała Justyna Korzyk, która podczas jasełek pełniła rolę narratora. Jasełka zostały wystawione przez dwie grupy: młodszą i starszą. Pierwsza wystąpiła grupa młodsza. Mali aktorzy we wspaniałych strojach, przygotowanych przez rodziców, prezentowali się doskonale. Scena wypełniona była aniołkami, gwiazdkami, pa-

stuszkami, którzy recytowali wierszyki. Maluchy świetnie odegrały swoje role, a publiczność po raz kolejny mogła przeżyć historię Marii i Józefa, którzy w ubogiej stajence znaleźli schronienie. To do nich i małego Jezuska przybyli trzej mędrcy, pastuszkowie i dzieci, niosąc Dzieciątku dary prosto z serca.

Po grupie młodszej przyszedł czas na grupę starszą. Dzieci z klas starszych szkoły podstawowej i młodzież z parafii Czarna przedstawiły jasełka uwspółcześnione w 4 aktach. Na scenie główne role odegrały anioły i diabły, pasterze, Herod, śmierć, trzej mędrcy i Święta Rodzina. Podczas występu publiczność była zachwycona momentami głęboką i momentami humorystyczną treścią dialogów.

Na koniec ks. Andrzej Majewski, dziękując wszystkim aktorom, podkreślił ich talent. Inscenizacja Bożego Narodzenia tak bardzo się spodobała, że młodzi artyści zostali poproszeni o przedstawienie jasełek w Gminnym Ośrodku Kultury w Lutówkach. Jasełka zostały przygotowane pod kierunkiem ks. Romana Kocaja i dyrektorki GDK Urszuli Pisarskiej-Plezi.

GDK

Bawili się z Panią Zimą i Panem Pikusiem

W Hali Widowiskowo-Sportowej im. K. Sojki w Ustrzykach Dolnych 12 stycznia odbyła się zabawa zimowa dla dzieci. Dzieci bawili się razem z Panią Zimą i Panem Pikusiem.



Fot. „Promyk Nadziei”

Zabawa, mająca na celu integrowanie ludzi zdrowych i niepełnosprawnych, została zorganizowana dzięki zaangażowaniu wielu ludzi z Bieszczadzkiego Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Promyk Nadziei” i wolontariuszy. Jej program był niezwykle bogaty. Były różne konkursy z nagrodami m.in. wybór najładniejszego stroju karnawałowego, wybór króla i królowej balu, malowanie twarzy na wzór bohaterów z bajek, degustacja ciast. Dużą atrakcją było przybycie Pani Zimy (Joanna Adamczyk), która tańczyła razem z dziećmi, a także Pana Pikusia (Ewelina Korczak), który pomagał w konkursach z udziałem dzieci i rodziców.

Uczestnicy zabawy wspaniale się bawili przy akompaniamencie Piotra Hołubowskiego z asystą. Każdy uczestnik zabawy otrzymywał upominek od „Promyka Nadziei” za przybycie i pomoc w pokonywaniu barier między ludźmi zdrowymi a niepełnosprawnymi.

Najwięcej wrażeń przyniosły zasponsorowane prezenty, które przypadły 42 osobom spośród 375 uczestników zabawy. Były to m.in. talony na desery lodowe i pizzę, wejście do sali fitness, siłowni, na basen oraz upominki rzeczowe, z których najbardziej atrakcyjnym był tablet.

W prowadzeniu zabawy pomagały przedstawicielki „Civitas Christiana” i Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Aviva”, które z wodziarzem Panem Piotrem zachęcały przybyłych do wpłaty daru na „Promyk Nadziei”, a tym którzy przekazali dar wręczały pamiątkowe gadzety: podkoszulki z nadrukiem „Kocham Cię, Polsko” i autografem Szymona Majewskiego, płyty z nagraniami Kabaretu Ani Mru Mru i Kabaretu Młodych Panów, a także prace wykonane przez podopiecznych stowarzyszenia.

Mimo trudnej sytuacji materialnej, imprezę udało nam się zorganizować – mówi prezeska „Promyka Nadziei” Elżbieta Granatowska. – Stało się to dzięki inicjatywie członków stowarzyszenia, pomocy finansowej i rzeczowej 41 sponsorów, w tym Urzędu Miejskiego Ustrzyki Dolne. Serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom za pomoc w organizacji zabawy, a Piotrowi Hołubowskiemu za piękną oprawę muzyczną.

P. N.

Wojtkowanie w stolicy

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Wojtkowej przez cztery dni byli w Warszawie. Wycieczkę do stolicy zorganizowano w ramach projektu „Bliskie spotkania z naturą” we współpracy z Żeńską Szkołą „Platerrek” w Warszawie.



Fot. SP Wojtkowa

W pierwszy dzień dzieci pod opieką przewodnika zwiedziły Sejm. Wieczorem w multikinie obejrzały film 3D „Thor: mroczny świat”. Drugiego dnia

odwiedziły zoo, gdzie uczestniczyły w „żywej lekcji przyrody”, podczas której mogły karmić piranie i z bliska obejrzeć, a nawet dotknąć i wziąć do ręki

wężę. Po spacerze po Starówce odwiedzili Muzeum Powstania Warszawskiego, w którym poznały tragiczne wydarzenia 1944 r. Trzeci dzień spędziły w Centrum Nauki Kopernik, zwiedzały wystawy stałe oraz uczestniczyły w interesujących zajęciach laboratoryjnych dotyczących elektryczności. Wszystkim bardzo podobała się wizyta w Planetarium i projekcja w 3D „Trzeci wymiar życia”. Wieczór spędziły na zakupach w galerii „Złote Tarasy”. W ostatni dzień spotkały się z Anną Trzeciakowską – uczestniczką Powstania Warszawskiego, sanitariuszką, która opowiadała o swoich przeżyciach z tego okresu. Następnie uczestniczyły w zajęciach z języka angielskiego, prowadzonych przez dr Andrzeja Trzeciakowskiego.

Wycieczka pozostawiła niezatarte wrażenie na wszystkich uczestnikach. Mogła się odbyć dzięki wsparciu sponsorów: burmistrza ustrzyckiego Henryka Sului, dra Andrzeja Trzeciakowskiego z Warszawy, dyrektora szkoły „Platerrek” w Warszawie Leszka Ossowskiego i posła na Sejm RP Marka Rząsy.

Alina Januszczak

By odtajało serce

To już powoli staje się stałym punktem kalendarza ustrzyckich imprez kulturalnych. W pobliżu Trzech Króli w Ustrzyckim Domu Kultury odbywa się koncert kolęd i pastorałek „Tobie, mały Panie”.



Fot. A. Górski

Koncert „Tobie, mały Panie” został zainicjowany przez instruktora muzyki w UDK Zbigniewa Przybyłę, który jest także akordeonistą w zespole instrumentalno-wokalnym „Berdo”. Nic zatem dziwnego, że to właśnie „Berdo” pełni rolę gospodarza.

W tegorocznym koncercie –

oprócz „Berda” – wystąpił zespół folklorystyczny „Bieszczadzki Dom” z Bandrowa Narodowego, schola z parafii pw. Najświętszej Marii Panny Królowej Polski w Ustrzykach Dolnych i wokalistki z Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

„Bieszczadzki Dom” zaśpiewał

pastorałkę polską „Dnia jednego o północy”, kolędę „Boże Narodzenie”, kolędę łemkowską „Ślawa Bohu” i „Kolędę samborską”.

Po „Bieszczadzkim Domu” wystąpiły wokalistki z ustrzyckiej „Jedyńki”. Izabela Cipora zaśpiewała „Oj, maluśki, maluśki”, Maria Pilch „Zawieję i beznadzieję”, a Julia Pilch „Gore gwiazda Jezusowi”. Tercet Kinga Sudół, Maria i Julia Pilchówny wykonały „Kolędę najlepszą pod gwiazdami”. „Teraz w cerkwi” ze słowami polonistki z „Jedyńki” Małgorzaty Gergasz i muzyką ustrzyckiego licealisty Macieja Organa zaśpiewała Kinga Sudół.

W repertuarze scholi oprócz znanych powszechnie kolęd – „Mizerna, cicha” i „Bóg się rodzi” – znalazły się mniej popularne pieśni bożonarodzeniowe – „Szczęśliwa kolebko”, „Nad Betlejem w ciemną noc” i „Jezu, śliczny kwiecie”.

Zespół „Berdo” zagrał i zaśpiewał pastorałkę „Tobie, mały Panie”, od której wzięła się nazwa koncertu, a także „Mizerna, cicha”, „Gdy śliczna Panna”, „Pastuszkowie, bracia mili”, „Bóg się rodzi”, „Bracia, patrzcie jeno” i „Łokarynki, fujareczki, skrzypki, dudy, basy”.

h. t.

Od nut do francuskiego tańca

Dzieci z Zespołu Szkół w Lutówkach i Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach Dolnych, które gościli w ustrzyckiej bibliotece, nie miały czasu się nudzić. A to za sprawą Izabelli Klebańskiej, piszącej książki dla dzieci i grającej na skrzypcach.



Fot. WD

Izabella Klebańska ukończyła Akademię Muzyczną w Łodzi. W polu jej zainteresowań jest popularyzowanie muzyki i wiedzy o muzyce, czego dowodem są także napisane przez nią książki dla dzieci. Wśród nich są m.in. „Jak dźwięcznica Akiola o muzyce opowiada”, „Muzyczna zgraja”, „Kaprys, żart i inne muzyczne fanaberie”, „Akiola 8 stopień wtajemniczenia” i „Operowe straaachy”.

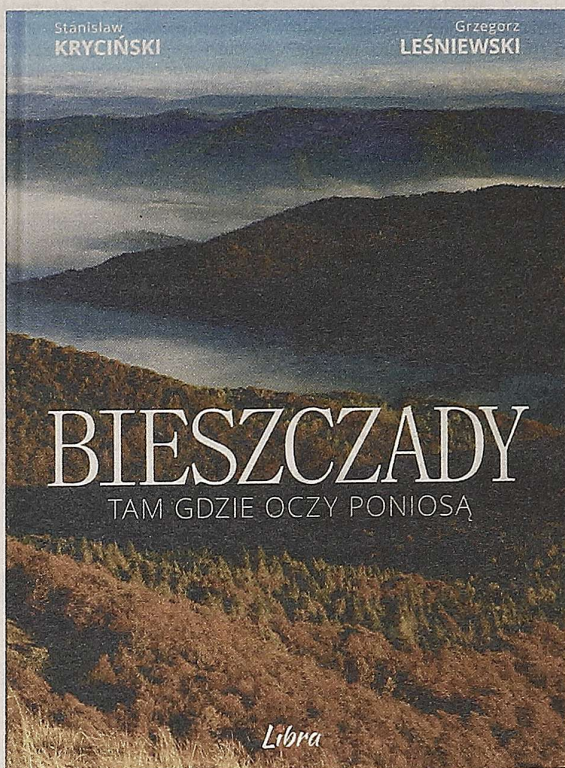
W trakcie ponadgodzinnego spotkania dzieci za sprawą Izabelli Klebańskiej przypomniły sobie, a może dopiero poznawały podstawowe wiadomości o nutach, ich poprawnym zapisie i brzmieniu. Oprócz przeczytania fragmentów swoich książek Izabella Klebańska opowiedziała dzieciom o gatunkach muzyki, o rodzajach głosów operowych (na przykładzie fragmentu nagrania z opery „Straszny dwór” S. Moniuszki) i o różnych tańcach z praktycznym pokazem (zademonstrowała francuski taniec dworski – branle).

Spotkanie odbyło się w cyklu „Spacerów literackich” współorganizowanych przez Powiatową i Miejską Bibliotekę Publiczną im. prof. Eugeniusza Wanieka w Ustrzykach Dolnych z ustrzycką księgarnią „Bosz”, której przedstawicielką była Małgorzata Kulka.

WD

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Patrzyć to nie znaczy widzieć



„Bieszczady. Tam gdzie oczy poniosą” niektóre księgarnie internetowe umieściły w dziale przewodników. To błąd. Gdyby ktoś nabył tę książkę, licząc, że zawiera opisy poszczególnych miejsc, ich rysy historyczne, szlaki, mapy i plany, wykazy zabytków i atrakcji turystycznych, adresy miejsc noclegowych itp., przeżyje zawód. Bo na pewno przewodnik to nie jest.

Starannie wydana przez rzeszowską oficynę „Librę” publikacja jest albumem i samo wydawnictwo na swojej stronie internetowej właśnie tak ją zakwalifikowało.

Album ten, liczący blisko 150 stron dużego formatu (prawie B3), powstał jako owoc współdziałania dwóch ludzi, którym Bieszczady nie są obojętne, którzy są mocno związani z tym regionem i którzy znają go nie z weekendowych wyjazdów nad Jezioro Solińskie albo z zimowych wypadów na wyciąg w Bystrem czy na Laworcie.

Autorem tekstu jest Stanisław Kryciński, z wykształcenia inżynier chemik, a z zamiłowania krajoznawca i historyk, organizator obozów krajoznawczych, których uczestnicy zajmowali się inwen-

taryzacją wsi na Pogórzu Przemyskim i w Bieszczadach, obozów konserwatorskich, podczas których odnawiano opuszczone cmentarze w Beskidzie Niskim i w Bieszczadach. Ma na swoim koncie - jako autor lub współautor - sporo artykułów i książek związanych z Bieszczadami, m.in. „Bieszczady. Przewodnik dla prawdziwego turysty”, „Cerkwie w Bieszczadach”, „Bieszczady, Beskid Niski, Góry Sanocko-Turczańskie” oraz „Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy”, którego pierwsza część poświęcona była gminie Lutówka, a druga gminie Cisna.

„Wolność - to pierwsze słowo, które kojarzy mi się z Bieszczadami. Stłamszony życiem w mieście, przyduszony atmosferą PRL-u, tu mogłem jej zaznać”. Tak zaczyna się jego tekst otwierający „Bieszczady. Tam gdzie oczy poniosą”. Dalej są w nim opisy różnych przejawów tej bieszczadzkiej wolności nie tylko w wymiarze osobistym, ale i w znacznie większej skali gdyż „wolność jest motywem przewodnim także bieszczadzkiej dziejów”.

Druga część albumu to fotografie Grzegorza Leśniewskiego, z wykształcenia biologa, zaliczanego do najlepszych fachowców w fotografowaniu przyrody, który - jak napisano na jednym z portali - „chadza tylko i wyłącznie swoimi drogami, a natura i przyroda odpląca mu cudownymi planami zdjęciowymi”.

Grzegorz Leśniewski, będąc jurorem jednego z konkursów fotograficznych, powiedział, że „patrzyć na przyrodę i widzieć przyrodę to dwie całkiem różne rzeczy”. Zamieszczone w albumie zdjęcia poświadczają, że on przyrodę doskonale widzi.

Set.

S. Kryciński (tekst), G. Leśniewski (fotografie), *Bieszczady. Tam gdzie oczy poniosą*, Wydawnictwo Libra PL, Rzeszów 2013

Z kwintesencją piękna i szlachetności

Konie arabskie stanowiły najczęstszy temat obrazów Marzeny Mazurek, które złożyły się na wystawę „W poszukiwaniu siebie”. Pokazano ją w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. prof. E. Wanieka w Ustrzykach Dolnych.



Marzena Mazurek (druga z lewej) podczas wernisazu w ustrzyckiej bibliotece. Fot. WD

Tytuł wystawy - jak napisała Marzena Mazurek w okolicznościowym folderze - „odzwierciedla różnorodną tematykę, moje poszukiwania w różnych dziedzinach, chęć spróbowania każdego tematu”.

I rzeczywiście na wystawie obok obrazów i rysunków koni, wykonanych farbami olejnymi, pastelami i tuszem, można było zobaczyć martwe natury (m.in. „Latający kufer”, „Martwa natura z czerwonym dzbankiem”, „Martwa

natura porcelana”, „Rozmyślenia artysty” i „Artystyczny nieład”) i pejzaże (jak choćby „Drzemiące mewy”, „Spacer w Kazimierzu” i „Bieszczadzka łąka”). Na wystawie znalazł się także inny bieszczadzki akcent - rysunki cerkwi z Chmiela i Hoszowa. Być może tych odniesień bieszczadzkich będzie więcej, gdyż Marzena Mazurek - jak to sama wyznała - jest zauroczona Bieszczadami i planuje dać temu wyraz w swojej twórczości.

Autorska prac wystawionych w bibliotece ukończyła historię na UMCS w Lublinie oraz studia podyplomowe na wydziale artystycznym tej uczelni. Mieszka w Siedlcach (woj. mazowieckie). Jest stażystką Warszawskiego Stowarzyszenia Plastyków. Malarstwem olejnym zajmuje się od pięciu lat. Wcześniej stosowała suche pastele, a od najmłodszych lat lubiła rysować ołówkiem. Jeśli chodzi o konie, to od dawna były one (i są nadal) jej pasją, zwłaszcza konie arabskie jako „kwintesencja piękna i szlachetności”.

Wystawa została zorganizowana wspólnie z Ustrzyckim Domem Kultury i stanowi początek cyklu wystaw prac twórców z różnych regionów Polski pod nazwą „Bieszczadzki magnes”.

WD

Jerzy Harasymowicz

Babcia

Wspominam babcię
czerwony kapturek
jeszcze z przedwojennej
włóczki

Wspominam ją
gdy tak cwałuje w chmurach
rydwanem na biegunach
ciągniętym przez myszki

Wspominam wojnę
razem ze śniegiem
Niemcy palili wieś
babcia piekła chleb

Sąsiedni dom Franków
spłonął jak pochodnia
babcia piecze chleb

Zajęły się świerki
przy werandzie
wyrzucamy pierzynę na śnieg
babcia piecze chleb

Ubieramy się
bierzemy walizki
babcia piecze chleb

Biegam boso po śniegu
fruwają nadpalone kury
kogut bucha płomieniem
babcia piecze chleb

Niemcy nagle odjechali
babcia okna szeroko otwiera

Święta Petronelo
ileż dymu
z tego pieczenia

Coś takiego
mówi babcia



Ryc. Z. Zamojsko

Kolędowanie w Polanie

c.d. ze s. 1

„Za twe grzechy za twe zbytki chodź do piekła, boś ty brzydki”. Kolędnicy spotkali się z bardzo serdecznym przyjęciem. Mieszkańcy Polany chcieli zatrzymać ich w każdym domu na dłużej, ale to nie było możliwe - musieliby kolędować co najmniej jeszcze jeden dzień. Dzięki ofiarności parafian udało się zebrać 2525,90 zł. Suma ta pozwoli na zakup jednej stacji drogi krzyżowej do nowego kościoła za 1500 zł i zakup instrumentów dla scholi i chóru oraz dofinansowanie wyjazdu scholi.

Dzieci otrzymały mnóstwo łakoci. Zarówno dzieciom, jak i dorosłym kolędowanie przyniosło mnóstwo radości. Trzeba pochwalić dzieci za wytrwałość. Po wielu godzinach kolędowania niektórzy już zasypiali, ale wcale nie chcieli iść do domu. Chór zakończył kolędę spotkaniem oplatkowym w plebanii.

Karolina Smoleńska

Wody mineralne i geotermalne w Bieszczadach

CZY GRA JEST WARTA ŚWIECZKI?

W Ustrzykach Górnych znajdują się najbardziej obiecujące złoża wód mineralnych. Ponadto również w rejonie Ustrzyk Górnych na głębokości 3,5-3,6 km wody osiągną temperaturę blisko 90°C. Wydajność zlokalizowanego tam ujęcia wynosiłaby 15 m³/h. To są niemal idealne warunki do budowy całorocznego ośrodka turystyczno-wypoczynkowego z basenami termalnymi. Czy taki ośrodek powstanie?

Wykorzystanie alternatywnych źródeł energii od czasu do czasu pojawia się na łamach prasy lokalnej, bo to temat modny i nośny medialnie. Do zabrania głosu w tej sprawie zachęciło mnie najnowsze opracowanie zespołu z Katedry Surowców Energetycznych Wydziału Geologii i Ochrony Środowiska Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie „Atlas geotermalny Karpat Wschodnich” pod redakcją naukową prof. dr hab. inż. Wojciecha Góreckiego.

„Atlas” zawiera kompleksową analizę zasobów wód i energii geotermalnej na obszarze Karpat Wschodnich, będących elementem Karpat zewnętrznych, obejmujących teren Ukrainy i Rumunii, a w niewielkim fragmencie terytorium Polski i Słowacji. W Polsce Karpaty Wschodnie rozciągają się na obszarze województw podkarpackiego i małopolskiego, przy czym przeważająca ich część jest związana z województwem podkarpackim.

Województwo podkarpackie to region, w którym 45% powierzchni objęte jest różnymi formami ochrony przyrody. Powiat bieszczadzki – stanowiący 6,4% powierzchni województwa – w całości podlega takiej ochronie. Chociaż emisje gazowe i pyłowe w powiecie bieszczadzkim należą do najniższych na Podkarpaciu, to rodzi się pytanie

o możliwość ich dalszej redukcji poprzez wykorzystanie ekologicznych źródeł energii, w tym energii geotermalnej. Wykorzystanie wód i energii geotermalnej w Bieszczadach byłoby szczególnie uzasadnione tam, gdzie zanieczyszczenia powstałe w wyniku spalania tradycyjnych paliw w kotłowniach lokalnych i prywatnych wpływa negatywnie na środowisko.

Energia geotermalna to naturalne ciepło wnętrza Ziemi, zgromadzone w skałach i wypełniających je płynach. Ogromna ilość ciepła nagromadzona jest w jądrze i w skorupie ziemskiej. Szacuje się, że w jądrze temperatura dochodzi do 6000°C, a pod skorupą ziemską do 1000°C. Cały czas zachodzi nieustający przepływ ciepła od wnętrza Ziemi do górnych warstw skorupy i na jej powierzchnię.

Energia geotermalną zalicza się do energii odnawialnej, bo jej źródło jest praktycznie niewyczerpalne. W Polsce wykorzystuje się najpowszechniej występującą energię hydrogeotermalną. Jej nośnikiem jest ciepła woda podziemna eksploatowana otworami wiertniczymi.

Ropa naftowa, gaz ziemny czy woda mogą gromadzić się w skałach i przenikać przez nie dzięki istnieniu w skałach pustych przestrzeni, które mogą mieć różny kształt, wielkość, ułożenie i pochodzenie. Występowanie porów (pu-

stych przestrzeni) między ziarnami tworzącymi skałę określa się jako porowatość. Decyduje ona o ilości płynów i gazów, jaką skała może w sobie pomieścić. Natomiast zdol-



Terma Bukowina Tatrzańska jest jednym z mocnych atutów Podhala. Czy w Bieszczadach też mogą powstać takie obiekty? Fot. źródło:umwm.pl

ność skał do przenikania przez nie cieczy czy gazów określa się jako ich przepuszczalność. Przepuszczalność umożliwia przy wydobyciu przepływ płynów i gazów ze skały do otworu wiertniczego w wyniku różnic ciśnień hydrostatycznych.

Podstawowe parametry charakteryzujące ośrodki skalne, jak porowatość i przepuszczalność, w powiązaniu z miąższością (grubością) warstwy skalnej pozwalają na określenie ilości (zasobów) zgromadzonej w niej ropy naftowej, wody czy gazu ziemnego. Wielkość tych zasobów decyduje o celowości przedsięwzięcia, jakim jest wiercenie otworów i eksploatacja nie tylko węglowodorów, ale także wody podziemnej.

Wody podziemne to wody występujące pod powierzchnią ziemi w wolnych przestrzeniach skał skorupy ziemskiej, tworzące w zależności od głębokości występowania wody powierzchniowe oraz głębsze użytkowe poziomy wodonośne. Wody podziemne można podzielić na: zwykłe, mineralne (wody o mineralizacji, czyli sumie rozpuszczonych składników stałych powyżej 1g/dm³), lecznicze (woda podziemna, które pod względem chemicznym i mikrobiologicznym nie są zanieczyszczone i zawierają składniki swoiste, np. jony żelaza, jodkowe, CO₂ niezwiązane, radonu) i termalne (wody, które na wypływie ujęcia mają temperaturę nie mniejszą niż 20°C).

W polskich Karpatach Wschodnich wody mineralne zostały stwierdzone w wielu głębokich wiertnieniach naftowych. Część wód nawiercono na znacznych głębokościach, toteż prawdopodobnie ich temperatury w złożu znacznie przekraczają 20°C. Niestety, w żadnym przypadku nie mamy do czynienia z ich „samowypływem” na powierzchnię, co mogłoby zakwalifikować te wody do termalnych. Jedyną wodą termalną wykorzystywaną na obszarze Karpat Wschodnich jest woda kwasowogłowa, która została udostępniona w okolicach Krośna odwiertami ponaftowymi Lubatówka-12 i Lubatówka-14.

W powiecie bieszczadzkim, jak i w całej polskiej części Karpat zewnętrznych, wody w różnym stopniu zmineralizowane towarzyszą złożom ropy naftowej i gazu ziemnego. Spotykane były lokalnie we wklęsłach łupków pstrych w obrębie fałdu Wańkowej-Łodyny-Brzówka. Przykładem tego jest

uzyskanie w trakcie wiercenia w odwiertcie Łodyna-79 (odwiert w eksploatacji) z głębokości 546,1 m przyprywu wody o temperaturze na wypływie 12°C i mineralizacji 49 g/dm³. W zlikwidowanym odwiertcie Brzegi Dolne na głębokości ponad 5 km podczas wiercenia nastąpił dopływ wody o temperaturze ok. 115°C na wypływie i mineralizacji 123 g/dm³. Należy jednak podkreślić, że analizy chemiczne

nie przekracza dopuszczalnych wartości.

Dla gminy Ustrzyki Dolne obszar perspektywicznych rejonów dla wykorzystania wód węglonych jest dość skromny i praktycznie skoncentrowany w rejonie Krośienko-Wojtkowa. W przedziale głębokościowym 500-1000 m możliwe jest tam uzyskanie przyprywu wody geotermalnej o temperaturze na wypływie 30-34°C i mineralizacji 40-50 g/dm³ przy wydajności ok. 12 m³/h. Na północno-wschód od Wojtkowej na głębokości 2500-3000 m zalegają skały piaszczowcowo-lupkowe, z których możliwy jest przypryw ok. 10 m³/h wody termalnej o temperaturze na wypływie 70-75°C i mineralizacji 30-60 g/dm³. Wodę o takich parametrach można byłoby wykorzystać w ciepłownictwie (przy wspomagananiu np. pompą ciepłą), rekreacji (balneoterapii) i rolnictwie.

Inaczej przedstawiają się parametry dla rejonu Ustrzyk Górnych, gdzie na głębokości 3,5-3,6 km wody osiągną blisko 90°C. Wydajność ujęcia wynosiłaby 15 m³/h. To są niemal idealne warunki do budowy całorocznego ośrodka turystyczno-wypoczynkowego wyposażonego w baseny termalne. Poważną przeszkodę w realizacji tego przedsięwzięcia stanowią wysokie nakłady, które należałoby ponieść na budowę instalacji, sięgające szacunkowo 61,4 mln zł.

Dotychczasowe rozpoznanie Karpat Wschodnich pod względem geotermalnym jest relatywnie słabe. W zasadzie w tym rejonie Karpat nie odwiercono żadnego głębokiego otworu geotermalnego. Autorzy „Atlasu” wskazują na celowość odwiercenia otworów eksploatacyjnych i/lub zataczających, które będą zlokalizowane w perspektywicznych obszarach występowania złóż wód termalnych. Lokalizację takiego otworu wytypowano w gminie Czarna. Celem otworu o głębokości 3000 m byłoby dokładniejsze rozpoznanie warunków geotermalnych w tym rejonie oraz udostępnienie potencjalnych warstw wodonośnych związanych z piaszczowcami krośniskimi jednostki śląskiej. Przewidywany koszt odwiertu wyniósłby ponad 26 mln zł.

Jednym z poważnych problemów towarzyszących eksploatacji wód geotermalnych jest korozja instalacji obiegu wody termalnej. Woda ta jest środkiem agresywnym chemicznie. Korozja konstrukcji stalowych obniża sprawność instalacji i może znacznie zwiększyć koszt eksploatacji urządzeń geotermalnych oraz doprowadzić do nieodwracalnego w skutkach zniszczenia złoża produktami korozji.

Badania i analizy przedstawione w „Atlasie” uwzględniały wyniki długoletnich badań i eksploatacji otworów wiertniczych prowadzonych w rejonie Karpat i przedpola przez przemysł naftowy. Wody geotermalne towarzyszą bowiem akumulacjom i złożom ropy naftowej i gazu ziemnego. W przeszłości wody te nie były traktowane jako surowiec użyteczny. Obecnie uważa się, że jest to cenny surowiec, którego eksploatacja i zagospodarowanie mogą stanowić „kontynuację” eksploatacji złóż ropy naftowej i gazu ziemnego.

Zarówno przy poszukiwaniach ropy naftowej i gazu ziemnego, jak złóż wód geotermalnych niezbędne jest poniesienie ogromnych kosztów. Ale bez prowadzenia prac poszukiwawczo-wiertniczych nigdy nie zostanie oceniona perspektywiczność obszaru czy to w aspekcie poszukiwań złóż węglowodorów, czy wód termalnych.

(ElaS)

Z tańcem i śpiewem

Lesko aktywnie włączyło się do 22. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W sobotę 11 stycznia w Bieszczadzkim Domu Kultury zorganizowana została Leska Gala WOŚP.



Fot. Z. Martinger

– Włączyliśmy się w akcję Bieszczadzkiego Sztabu WOŚP, który miał siedzibę w Sanoku – mówi dyrektorka BDK Bożena Czuryk. – Podczas koncertu wolontariusze zbierali pieniądze do puszek. Przeprowadzona została licytacja kilku WOŚP-owych gadżetów i przedmiotów przekazanych przez ofiarodawców.

W czasie trwającego ponad dwie godziny koncertu zatańczyli działający przy BDK i prowadzone przez Alinę Lis oraz Małgorzatę Lis-Pasioneń „Mimizaki”, „Bieszczadzkie Zabki” i „Foks”. Wystąpiły też zespoły taneczne, prowadzone w ramach Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Lesku przez Danutę Żytkę – „Diament”, „Diamenciki” i „Cheerleaderki”. Roztańczoną część leskiej gali uzupełniły, przygotowane przez Zofię Przygórzewską, „Słoneczka” ze Szkoły Podstawowej Fundacji „Elementarz” w Bezmiechowej Dolnej. W części wokalne zaprezentowały się Izabela Kaciuba z Leska oraz Ada i Kamila Wróblówny z Tarnawy Dolnej.

Podczas aukcji największym zainteresowaniem cieszył się obraz Małgorzaty Patronik, który został sprzedany za 280 złotych. Łącznie w leskiej gminie podczas sobotniego koncertu w BDK i niedzielnej kwestowania zebrano 8200 złotych.

h. t.

ZWYCIĘŻYĆ ZNACZY PRZEŻYĆ

X Przegląd Filmów Górskich w Ustrzykach Dolnych miał - jak przystało na jubileuszowy - szczególny charakter. Wśród zaproszonych gości znalazł się kwiat polskiego himalaizmu. Uczestniczyli w nim między innymi: Piotr Pustelnik, Leszek Cichy, Krzysztof Wielicki i Aleksander Lwow.



Z roku na rok zainteresowanie przeglądem jest większe. W tym roku sala UDK okazała się za mała

Fot. A. Górski

Tradycyjnie już oficjalne otwarcie przeglądu zostało poprzedzone w foyer Ustrzyckiego Domu Kultury wernisażem wystawy fotograficznej Piotra Snopczyńskiego, której tematem są dwie wyprawy na Manaslu.

Za wkład w powstanie i realizację idei przeglądu najbardziej zasłużeni zostali uhonorowani przez burmistrza Ustrzyk Dolnych Henryka Sulęję pamiątkowymi srebrnymi monetami. Otrzymali je pomysłodawca przeglądu Piotr Snopczyński, naczelnik Bieszczadzkiej Grupy GOPR Grzegorz Chudzik i Marcin Kałwak - prezes Alpin Sport, który od czwartej edycji jest głównym sponsorem ustrzyckiego przeglądu.

Kolejny już raz Erwin Gorczyca i Waldemar Czado relacjonowali alpejskie wyprawy członków

Bieszczadzkiej Grupy GOPR. Tym razem była to wędrowka na nartach tourowych wokół Mont Blanc.

Himalaista, podróżnik, wiceprezes Polskiego Związku Alpinizmu Janusz Majer przywołał postać Artura Hajzera, wielokrotnego gościa ustrzyckiego przeglądu, który tragicznie zginął w ubiegłym roku podczas wyprawy na Gasherbrum I. Przedstawił on drogę A. Hajzera od początkowych lat w Harcerskim Klubie Tatrzańskim po jego największe sukcesy w światowym himalaizmie. A. Hajer miał być jednym z gości honorowych tegorocznego przeglądu. Jego pamięć uczestnicy uczcili minutą milczenia.

Nowa książka Aleksandra Lwowa „Zwyciężyć znaczy przeżyć 20 lat później” była pretekstem

do wspomnień jej autora o tych, którzy odeszli, nie tylko w górach. A. Lwow kolejny już raz ze swadą, dystansem i specyficznym humorem wspominał swoich kolegów i znajomych, z którymi wspinał się, a których już między nami nie ma.

Pierwszą wersję tej książki Aleksander Lwow napisał dwadzieścia lat temu. Z czasem stała się ona klasykiem gatunku. Pisał ją nie dla kolegów wspinaczy i alpinistów, pisał dla „miłośników gór” - tych, co najpewniej nigdy nie spędzą nocy w namiocie szarpanym przez mroźny wiatr ani nie będą szturmować himalajskich olbrzymów. Pisał dla zwykłych ludzi, którzy kochają góry i podziwiają zdobywających je „wojowników”.

Zimie w Himalajach poświęcona była prelekcja Krzysztofa Wielickiego, piętego człowieka, który zdobył Koronę Himalajów i Karakorum. Na trzy z nich: Mount Everest, Kancenzongę i Lhotse wszedł zimą jako pierwszy. Na Lhotse stanął samotnie w noc sylwestrową w gorsecie, który nosił po uszkodzeniu kręgosłupa w górach. Na Broad Peak „wbiegł” solo w ciągu jednego dnia. Było to pierwsze na świecie wejście z bazy na szczyt ośmiotysięcznika w ciągu jednej doby. Brał udział w kilku wyprawach na K2, które udało mu się zdobyć za czwartym razem w 1996 r.

W sobotę pomiędzy 11.00 a 14.00 organizatorzy przeglądu zaprosili na maraton filmowy, który prowadzili A. Lwow i P. Snopczyński. W popołudniowej części przeglądu kontynuowano filmowe prezentacje i autorskie spotkania.

O wyprawach od jaskiń po najwyższy szczyt Ziemi opowiadał autor niezwykłego rekordu Grzegorz Michałek. Najpierw zszedł na poziom 2080 m do najniższej jaskini na świecie Krubera-Wonia, znajdującej się na pogra-

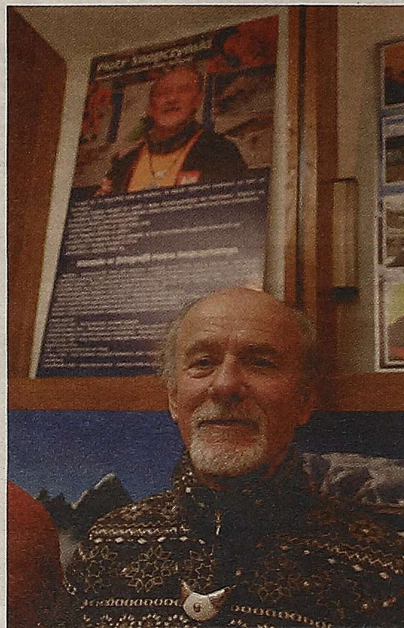
niczu Abchazji i Gruzji, by w kolejnej wyprawie, wspinając się na najwyższą górę świata, zaliczyć wysokość 8250 m n.p.m. Co prawda nie udało mu się osiągnąć szczytu Mt Everestu, ale i tak dzięki temu osiągnięciu został rekordzistą największej deniwelacji świata wynoszącej 10 km 330 m.

Film Darka Załuskiego opowiadał o wyprawie na Mt Everest, jaka odbyła się w 2012 r. i w której uczestniczył Wojciech Kukuczka, syn Jerzego. 27-letni fotograf nie poszedł w ślady ojca, ale ta wyprawa była pew-

nym rodzajem hołdu złożonym ojcu przez syna. Uczestnicy przeglądu mogli również zapoznać się z nowościami filmoteki górskiej, które prezentował P. Snopczyński.

Leszek Cichy, kolejny gość przeglądu, opowiadał o wyprawie na Grenlandię w 2008 r. i zdobyciu najwyższego szczytu Arktyki Gunnbjorns Field. Ostatni z gości przeglądu Piotr Pustelnik opowiadał o swoim projekcie zdobycia trzech koron. Korony Himalajów i Karakorum (którą zdobył jako trzeci z Polaków po J. Kukuczce i K. Wielickim), Korony Ziemi (najwyższych szczytów na kontynentach) i Koronki Ziemi (drugich co do wysokości szczytów na poszczególnych kontynentach).

Kontynuacją przeglądu był niedzielny maraton filmowy, na który złożyły się trzy filmy: „K2” Franca



Piotr Snopczyński - pomysłodawca ustrzyckiego przeglądu już po raz ósmy uczestniczył w imprezie

Fot. A. Górski

Roddama; „Two on K2” Dariusza Załuskiego oraz „Czekając na Joe” Kevina Macdonalda.

Podczas przeglądu można było na kiermaszu nabyć liczne archiwalne i aktualne publikacje związane z górą. Imprezą towarzyszącą była akcja „Bezpieczna zima” przygotowana przez BG GOPR, którą w tym roku zainaugurowano na stołu Gromadźnia w Ustrzykach Dolnych.

Organizatorami przeglądu były: Zarząd Główny GOPR, Bieszczadzka Grupa GOPR, Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych oraz Ustrzycki Dom Kultury.

Sponsorzy: Alpin Sport Zakopane Marcin Kałwak, Fundacja Radan, PZU, Hotel Górski PTTK w Ustrzykach Górnych.

/Elia/

„Prawda chwili” w BDK

W „małej galerii” Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku można obejrzeć wystawę fotograficzną „Prawda chwili”. Autorką prezentowanych na niej zdjęć jest Barbara Alibożek-Niedziela.



Fot. Z. Martinger

Barbara Alibożek-Niedziela, z zawodu nauczycielka, od kilku lat należy do prężnie działającego w Krośnie koła fotograficznego „Kuznia światła”. Swoje fotografie pokazywała m.in. na Krośnieńskich Świętach Fotografii, na Podkarpackich Konfrontacjach Fotograficznych w Rzeszowie i na wystawach poplenerowych w Krakowie.

- Na wernisaż, który odbył się 8 grudnia, przyjechała cała grupa z „Kuzni światła” - mówi komisarka leskiej wystawy Jolanta Kordyaczny. - To są amatorzy fotografowania, ale robią to na dobrym poziomie technicznym i artystycznym oraz z ogromną pasją. To widać także na zdjęciach Barbary Alibożek-Niedzieli. Tytuł wystawy „Prawda chwili” jest adekwatny do prezentowanych fotografii. Są na nich osoby, pejzaże, sceny, które nie przedstawiają sławnych ludzi, spektakularnych wydarzeń czy pięknych widoczków, ale są rejestracją zwyczajnych momentów z życia, bo życie składa się głównie z takich chwil.

„Obecna wystawa - jak napisano w wydawnym z okazji jej otwarcia minikatalogu - jest zbiorem 54 czarno-białych fotografii z zakresu krajoznawstwa, portretu, reportażu i innych. Pasję fotograficzną łączy z pasją podróżniczą. Silnie związana z naturą, często wyrusza w Bieszczady, twierdząc, że im trudniejsze warunki pogodowe, tym lepiej jej sypie. Kiedy wędruje z aparatem, jej świat wygląda inaczej, jest wolna i robi to, na co ma w danej chwili ochotę. Mówi, że dzięki fotografii jej życie jest pełniejsze i bardziej osadzone w teraźniejszości. Dostrzega więcej, czuje więcej i mocniej istnieje. Z radością pozwala trwać chwili... chwili, gdy patrzeć i istnienie staje się jednością. Mimo że zdjęcia robi tylko dla swojej przyjemności, chciałyby, aby poruszały widza na tyle, na ile ją w czasie ich wykonywania”.

Wystawa „Prawda chwili” jest czynna do 3 lutego. Można ją oglądać od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00-19.00.

h. t.

Noworoczne spotkanie ludowców

W restauracji „Bieszczadzka” w Ustrzykach Dolnych w sobotę 11 stycznia członkowie i sympatycy Polskiego Stronnictwa Ludowego spotkali się na tradycyjnym spotkaniu noworocznym. Nie zabrakło życzeń, podsumowań, wspólnej modlitwy i tamania się opłatkami.

Na sali zgromadziło się blisko 90 osób. Pośród nich - oprócz członków i sympatyków PSL - byli także samorządowcy, radni powiatowi i gminni, sołtysi, strażacy ochotnicy, przedsiębiorcy działacze organizacji pozarządowych. Obecne były także przedstawiciele Koła Gospodyń Wiejskich z Lutowsk. Wśród gości byli: przewodniczący Klubu Parlamentarnego PSL Jan Bury, poseł na Sejm RP Dariusz Dziadzio i radny Sejmiku Województwa Dariusz Sobieraj. Władze samorządowe reprezentowali m.in. członek Zarządu Powiatu Bieszczadzkiego Andrzej Piątek, zastępca burmistrza Ustrzyk Dolnych Jacek Przybyła, wójt gminy Czarna Marcin Rogacki.

Spotkanie noworoczne było okazją do podziękowania zasłużonym działaczom PSL. Medalem im. Wincentego Witosa za zasługi na rzecz ruchu ludowego odznaczony został Stanisław Dutka z Jałowego, zaś Złotą Koniczynką - Alina Łukaszczyk z Czarnej. Siedmiorgu nowym członkom PSL z powiatu



bieszczadzkiego wręczono legitymacje. - Niezmiernie cieszy fakt, że w ostatnim czasie w szeregi partii w powiecie bieszczadzkim wstępuje coraz więcej nowych osób - mówi rzecznik prasowy podkarpackiego PSL Bartosz Romowicz.

Spotkania noworoczne ludowców to również okazja do podsumowań roku poprzedniego i nakreślenia planów na rok przyszły. Wydarzenia ubiegłego roku w powiecie bieszczadzkim podsumował prezes Zarządu Powiatowego PSL Józef Sidor, który podziękował członkom i sympatykom za zaangażowanie.

Ludowcy, którzy przygotowują się do kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego i wyborów samorządowych, deklarują walkę o sprawę Polski lokalnej. Poseł Jan Bury w swoim wystąpieniu podkreślił kilka ważnych dla PSL

wydarzeń z minionego roku: wydłużenie urlopów rodzicielskich, wynegocjowanie budżetu unijnego na nową perspektywę, nowa ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych i przedłużenie funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych. Wspomniał także o planach na rok najbliższy, wśród których są m.in. reforma powiatowych urzędów pracy i duże wsparcie finansowe na drogi lokalne.

W trakcie części oficjalnej spotkania nie zabrakło także wspólnej modlitwy. Obecny na spotkaniu proboszcz parafii w Lutowsku ks. Robert Adamski pobłogosławił opłatkami, którymi następnie ludowcy się podzieliili. Wszystko to odbywało się w atmosferze świątecznego koleśowania, dzięki zespołowi muzycznemu Marka Sokoła.

R. B.

Rzecz o prof. Eugeniuszu Waniewie (XXVI)

To nie był przypadek

Rysownik, malarz, grafik, scenograf i historyk sztuki, pedagog; absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a później jej honorowy profesor; artysta kilku epok, który zacząwszy od modernizmu przez kubizm i formizm doszedł do realizmu; znawca sztuki starożytnej, sztuki średniowiecznej, a także sztuki polskiej i europejskiej XIX i XX w.; organizator i kurator wystaw, rzeczoznawca i ekspert.

Od 1 września 1938 r. Eugeniusz Waniewa został nauczycielem w Szkole Przemysłu Artystycznego w Sosnowcu. Na wiosnę 1939 r. prezentował swoje wybrane prace na krakowskiej wystawie „Od Alego Bunscha do Eugeniusza Waniewy”. Ale nie zrezygnował z tej dziedziny aktywności artystycznej, w której nabył w ciągu kilku ostatnich lat sporego doświadczenia i która dawała mu niemałą satysfakcję. Miał on niewątpliwie – co stwierdza Anna Baranowa w szkicu „Warianty stylu Eugeniusza Waniewy do roku 1939” – „predykcję do formy monumentalnej i dekoracyjnej”, które „z całą pewnością zostały wzmocnione przez fakt współpracy z Józefem Mehofferem przy realizacji polichromii kościoła parafialnego w Turku”.

Później po zakończeniu malowania kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turku młody malarz zdobywał kolejne doświadczenia w



Ks. Władysław Lutecki w swojej pracowni
Fot. źródło: ks. W. Lutecki „Historie niektóre ziemi sanockiej”

tej dziedzinie, podejmując jeszcze współpracę z Mehofferem przy wystroju kościoła parafialnego pw. Wszystkich Świętych w Biechowie k. Pacanowa. Niemal jednocześnie współpracuje także z o 4 lata starszym kolegą z Mehofferowskiej ekipy malarzy Adamem Siemianowiczem nad

polichromią kościoła pw. Wszystkich Świętych w Liskowie k. Kalisza. Ukończeniem tych doświadczeń było stworzenie kalkowiec własnego dzieła, jakim była polichromia kościoła garnizonowego pw. Świętej Trójcy w Bielsku.

Nieprzypadkowo w 1939 r. Eugeniusz Waniewa nawiązał kontakt z ks. Władysławem Luteckim. Ks. Władysław Lutecki był postacią niezwykle barwną i przez lata ściśle związaną z naszym regionem. Urodził się w 1882 r. w Krasnem w rodzinie dworskich kucharzy Józefa Luteckiego i Józefy z Nutów. Po ukończeniu gimnazjum w Jasle studiował filozofię i teologię w Seminarium Duchownym w Przemyśle, gdzie w 1907 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Był wikariuszem w Sieniawie Jarosławskiej, Samborze, Zgłobniu k. Rzeszowa, Krasiczynie

i w Biezdzieży. W 1918 r. otrzymał urlop na studia w szkole malarskiej w Zakopanem pod kierunkiem współpracowników formizmu Zbigniewa i Andrzeja Pronaszko. Jako uczeń nadzwyczajny studiował w Akademii Sztuk Pięknych

w Krakowie. W latach 1920-27 był katechetą i rektorem filialnego kościoła w Ustrzykach Dolnych. Później przez kolejne 5 lat był katechetą w Lesku. W latach 1930-32 pełnił także obowiązki dyrektora Szkoły Zawodowej w Lesku. W 1933 r. przeszedł na emeryturę i zamieszkał w Jarosławiu.

Kilkakrotnie wyjeżdżał za granicę: do Włoch, Szwajcarii, Francji, Austrii, Niemiec i Danii, gdzie w muzeach studiował sztukę. W 1930 r. pracował przy odnawianiu katedry plockiej. Wykonał sam lub z prof. Marianem Strómskim polichromię dla ok. 15 kościołów, m.in. w Majdanie Królewskim, Nienaszowie i Majdanie Sieniawskim. Był również autorem malatury w kaplicy na cmentarzu w Jasieniu, wybudowanej przez dra Roman Leńartowicza. Uprawiał też malarstwo sztalugowe, malując obrazy religijne, portrety, kwiaty. Swoje obrazy wystawiał w Sanoku i Rzeszowie. Wygłaszał odczyty z zakresu teorii i historii sztuki, prowadził teatry amatorskie. W czasie kilkunastoletniego pobytu w Ustrzykach Dolnych i Lesku spisywał dzieła ze zbiorów Krasickich w Lesku i urządził z nich wystawy. Opracował

książeczkę „Historie niektóre ziemi sanockiej” (1938 r.), w której znalazły się reprodukcje jego akwarel i fotografii.

W okresie okupacji brał udział w pracy podziemnej. W latach 1946-47 pracował jako nauczyciel malarstwa w Szkole Malarskiej w Jarosławiu. Od 1949 r. był członkiem sekcji malarskiej Związku Polskich Artystów Plastyków w Krakowie, następnie w Rzeszowie. W 1948 r. został powołany na kustosa Muzeum Diecezjalnego w Przemyśle. Przeprowadził wiele konserwacji zabytków sztuki tak w Muzeum Diecezjalnym, jak i na terenie diecezji. Przez wiele lat był członkiem Komisji Artystycznej przy Kurii Biskupiej w Przemyśle. Wykładał sztukę kościelną w Seminarium Duchownym w Przemyśle. W 1959 r. został mianowany przez papieża Jana XXIII szambelanem papieskim. Na początku kwietnia 1967 r. zrezygnował z funkcji dyrektora Muzeum Diecezjalnego ze względu na chorobę i podeszły wiek. Zmarł w 1968 r. i został pochowany na Cmentarzu Głównym w Przemyśle.

T. Szewczyk
* Biogram ks. W. Luteckiego na podstawie <http://www.megamuscle.pl/>

Wojna i okupacja (XLVII)

Potrzeba matką wynalazków

Lato 1942 r. stało się dosyć upalne, a moje obuwie już się nie nadawało do chodzenia. Z zazdrością spoglądałem na pracowników warsztatu noszących wygodne, przewiewne klapki drewniane. W końcu zapytałem pana Wiktora, gdzie można zamówić takie klapki. On mi odpowiedział, jak to się robi, i stwierdził, że muszę się je nauczyć robić sam.



W tym budynku mieściła się dyrekcja ustrzyckiej rafinerii (wygląd obecny)
Fot. W. Mołodyński

W stolarni na miarę wycinano w pionie i poziomie klapki z lipowego drewna. Resztę robiło się w domu. Miałem nawet zamówienie na kilka par, ale później brakło w domu pasków. Zacząłem wycinać blaszki pod obcas, bo się szybko ścierały, zwłaszcza tym, którzy chodzili po zwirowej drodze.

Do naszego warsztatu przyjęto nowego praktykanta, a rok młodszego ode mnie – Zenka Szarego. Teraz już nie musiałem zaczynać pracy od zamiatania. To był jego obowiązek.

Nawet nie wiem, kiedy minął miesiąc. Ojciec mnią zawiadomił, że dzisiaj idziemy do konsumu po przydział żywności. W konsumie sprzedawcą był mój kuzyn Michał Mołodyński, a kierownikiem był niedawny dyrektor szkoły Władysław Dzikowski. Raz w tygodniu, jak wydawano bony na mięso, do pracy w konsumie przychodził jeszcze rzeźnik.

Cały miesięczny przydział ojciec zapakował do teczek i torby, zaś ja niosłem blaszaną puszkę, podobną do wiadra, z marmoladą z buraków cukrowych. To była właściwie jedyna rzecz, która wystarczała na cały miesiąc.

Mydła nie było ani w sklepach, ani na przydział. Wracając z pracy usmarowany i nie było można porządnie się umyć, a także wyprać naszych ubrań. W końcu matula się dowiedziała, jak można zrobić mydło domowym sposobem. Pamiętam tylko, że w dużym baniaku do gotowania bieleziny dość długo gotowały się kości. Ostudzony wywar z dodatkami przypominał bardziej galaretę niż mydło, ale można było jakoś się nim obmyć.

Nowym zmartwieniem rodziców było zawiadomienie o obowiązkowych dostawach produktów rolnych z naszego ogrodu. Ponieważ powierzchnia upraw nie przekraczała 0,5 ha, wyznaczono nam jedynie obowiązek dostawy 25 kg mięsa. Trzeba było znaleźć gospodarza, który wziął całego świniaka i została mu taka „nadwaga”, którą należało odkupić. Gospodarz zabrał nie tylko pieniądze, ale i naszą wódkę jako premię za jego świniaka.

Z tamtego okresu należy wspomnieć jeszcze o obowiązkowych szczepieniach, które zbrojotowale, oraz o zakładaniu pod ziemią grubego kabla telefonicznego, łączącego Kraków ze Lwowem. Na terenie Brzegów Dolnych był przewoźny dwukrotnie i nie widziałem, żeby go naprawiano. Robotnicy układający kabel opowiadali, jak koło Sanoka dwóch zandarmów wywozio pod las dwóch aresztantów. Aresztowani mieli łopaty wykopać sobie grób. Niedługo kopali. Ogłoszili łopatami zandarmów i uciekli. Chciałem wiedzieć, czy zabrali im broń, ale oni nie wiedzieli. Pomyślałem sobie, że może to będą pierwsi partyzanci w okolicy Sanoka. Kiedy opowiedziałem o tym zdarzeniu, dowiedziałem się więcej o ucieczkach Polaków do lasu, o ulotkach, gazetkach, przepowiedniach, że Polska będzie jeszcze dużym krajem. Ojciec wspominał też, że Sowieci zatrzymali Wehrmacht przed Stalingradem, a Amerykanie wyładowali w Afryce.

Na drugi dzień pan Szczepański robił nam zdjęcia do kenkarty. Teraz miałem być już dorosłym obywatelem Generalnego Gubernatorstwa.

W. Mołodyński

Pułkownik z pomnika (I)

W minionym roku obchodziliśmy 150 rocznicę Powstania Styczniowego. Pamiętki po tej próbie odzyskania niepodległości można odnaleźć również w Bieszczadach. Jedną z nich jest nagrobek pułkownika Tomasza Winnickiego na przykościelnym cmentarzu ustrzyckiej parafii przy ulicy Jasień. Inskrypcja na nagrobku brzmi...



Plk Tomasz Winnicki
Fot. źródło <http://muzeum-niepodleglosci.pl/>

Jednak o wiele więcej o spoczywającym pod pomnikiem człowieku można dowiedzieć się z kilku związanych ze śmiercią pułkownika Winnickiego publikacji, jakie ukazały się w wychodzącej wówczas we Lwowie „Gazecie Narodowej”. „Gazeta Narodowa” z 28 kwietnia 1883 r. nie tylko odnotowała fakt śmierci pułkownika Tomasza Winnickiego. W poświęconym mu artykule omówiono jego najważniejsze zasługi i przyniósł, pisząc:

Tomasz Winnicki – żołnierz z 1863 r., sybirak i wychodźca, zmarł dnia 26 kwietnia r.b. po ciężkiej chorobie w Berehach pod Ustrzykami, w Sanockiem. Zanim szczegółowo później podamy na tem miejscu wzmiankę o życiu i pracach tego do brze na ziemi ojczystej zasłużonego obywatela, nie możemy się w tej chwili powstrzymać od zaznaczenia głębokiego i szczerzego żalu, jaki wywołał zgon ś.p. Tomasza Winnickiego w całej okolicy i gronie osób bliżej mu znanych. Wielka

prawość i nieskazitelność jego charakteru, jego gorący patriotyzm, ofiarność w sprawach publicznych, uczynność i gotowość niesienia zawsze wszelkiej pomocy i rady swej potrzebującym braciom, a przy tem niezwykła słodycz i łagodność w obchodzeniu się z ludźmi i wielka dla wszystkich wyrozumiałość, przy całej surowości dla siebie, ciągnęły doń zewsząd ludzi i jednali mu powszechną miłość, prawdziwy szacunek i cześć, jakoteż uznanie wszystkich, którzy mieli szczęście zbliżyć się do tego zacnego człowieka.

Schorowany i pokryty ciężkimi, w boju odniesionymi ranami, po roku 1863, osiadł na stałe w Galicji, gdzie cicho i skromnie pracował w pocie czoła do ostatniej chwili. Dom jego skromny, to ognisko cnót patriotyzmu i przemiotów staropolskich, na długo pozostanie w pamięci Sanoczan, wśród których pracował.

Głęboki i prawdziwy żal wszystkich kraj miłujących obywateli, przyjaciół i towarzyszy broni, niech będzie osłodą dla stroskanej czcigodnej rodziny jego i trojga dzieci, których śmiercią swoją osierocił. Pokój Jego Duszy!

Pogrzeb ś.p. Tomasza Winnickiego odbędzie się w sobotę przed południem 30 b.m. z Bereh do kościoła parafialnego na cmentarz w Jasieniu.

Zachowano oryginalną pisownię.

/Ela/

Tomasz Winnicki (1828-1883) – konspirator, powstaniec styczniowy. Urodzony na Lubelszczyźnie, syn księdza grekokatolickiego. Od 1860 r. urzędnik pocztowy w Warszawie. Na początku lat 60. XIX w. w okresie manifestacji patriotycznych zaangażował się w ruch narodowy. Był więziony w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej w latach 1861-1862, m.in. pod zarzutem redagowania „Strażnicy”, jednego z najważniejszych tajnych pism tego okresu. Decyzją namiestnika Królestwa Polskiego z 15 maja 1862 r., który poparł wcześniejszą propozycję komisji śledczej, został zesłany do guberni tambowskiej.

Dzięki amnestii wkrótce wrócił do kraju i włączył się aktywnie w działalność niepodległościową, stając się jednym z czołowych działaczy obozu czerwonych. Został zastępcą członka Komitetu Centralnego Narodowego tego ugrupowania, odpowiedzialnym za resort łączności w ówczesnej organizacji polskiego państwa podziemnego, przejął też do 17 stycznia 1863 r. resort policji narodowej.

Po wybuchu powstania styczniowego brał aktywny udział w działaniach wojennych. Był dowódcą kawalerii i szefem sztabu w zgrupowaniu Antoniego Jeziorańskiego na Lubelszczyźnie. Po połączeniu z oddziałami Mariana Langiewicza otrzymał zarząd intendencji i przejściowo szefostwo sztabu połączonych sił powstańczych. Awansowany na pułkownika. Dwukrotnie ciężko ranny.

W latach późniejszych osiadł w Galicji, gdzie był agentem Towarzystwa Ubezpieczeń, właścicielem ziemskim, pracował także w przemyśle naftowym. Zmarł w nocy z 25 na 26 kwietnia 1883 r. w Berehach Dolnych k. Ustrzyk Dolnych. Pochowany został w Jasieniu. (Muzeum X Pawilonu – kartoteka więźniów Cytadeli).

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Pod koniec stycznia Baranki odczują, że ich wolność osobista i przestrzeń życiowa są dość mocno ograniczone. Będą Ci dotkliwie dokuczać wszelkie zakazy i zobowiązania. I choć nie będzie Ci w smak taka sytuacja, to – niestety – będziesz musiał się wywiązać ze swoich obowiązków towarzyskich i obowiązków zawodowych. Ponadto w pracy zaniedbane i zaległe sprawy papierkowe i urzędowe mogą skutecznie burzyć Twój spokój. Trudniej też będzie Ci szła nauka i dość opornie zdawanie wszelkich egzaminów. Trzeba się będzie zatem wzięć w garść.

BYK (21.04. – 20.05.) Kto nie popełnia błędów? Powinienesz zmienić swoje podejście do świata i ludzi. Konsekwencja to Twoja mocna strona, ale zawziętość i upór, chęć zrobienia wszystkiego własnymi rękoma już nie. Częściej używaj dyplomacji, staraj się porozumieć z ludźmi, być elastycznym, nawiązywać współpracę. Dzięki temu możesz osiągnąć więcej i w krótszym czasie, niż działając w pojedynkę. Pamiętaj, że ludzie czasami się mylą. Umiejętność wybaczenia i dawania drugiej szansy powinienesz opanować jak najszybciej. Prawdziwych przyjaciół poznajemy w biedzie.

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Bliźnięta w kwestiach zawodowych mogą spodziewać się ciągłych spóźnień, przesunięć i niedoczasu. Uważaj, bo taktyka odkładania wszystkiego na później z nadzieją, że załatwisz to w ostatniej chwili, w najbliższym okresie nie wypali i może przysporzyć Ci sporo problemów, nieprzyjemności i niepowodzeń w pracy. Powinienesz więc uziębować się w cierpliwość i mocne nerwy, elastycznie podejść do wydarzeń i wyznaczonych Ci zadań. Aby uniknąć komplikacji, trzeba będzie planować swoje działania z dużym wyprzedzeniem i zapasem.

RAK (22.06. – 22.07.) Raki, pomimo styczniowej aury, zdecydowanie postawią na ruch, działanie i zarabianie pieniędzy. Zapowiada się przed Tobą okres pełen ciekawych przedsięwzięć i nowych możliwości zawodowych oraz fajnych wydarzeń towarzyskich. Będziesz pełen dobrych chęci i z wielkim apetytem rzucisz się na życie. Teraz świat będzie kręcił się wokół Ciebie i Twoich nowatorskich koncepcji i dynamicznych działań. I niestraszne Ci będą jakiejkolwiek przeszkody czy trudności. W pracy czekają na Ciebie nowi Klienci, intratne zlecenia i zasłużony sukces.

LEW (23.07. – 22.08.) Lwy ku utrapieniu swoich rodzin i trosce swoich przyjaciół mogą okazać się wyjątkowo marudne, mało samodzielne i niezaradne. Zamiast z dużą pewnością siebie i wiarą we własne siły snuć plany i spoglądać optymistycznie w przyszłość, Ty zaczniesz narzekać, wyściagać błędy z przeszłości i krytycznie oceniać swoje obecne możliwości. Doskwierać Ci będzie brak zaufania do siebie i zaniziona samoocena. Możesz mieć negatywne poczucie, że w zeszłym roku straciłeś niepotrzebnie dużo czasu i że nie masz dostatecznej kontroli nad swoim życiem.

PANNA (23.08. – 22.09.) Panny nabiorą teraz więcej siły, wigoru i optymistycznie spojrzą w swoją przyszłość. Poczujesz, że możesz wszystko, kiedy tylko zechcesz. Będziesz silna, samodzielna i bardzo niezależna w swoich decyzjach zawodowych i sprawach prywatnych. Twoja siła przebiecia i determinacja w działaniu będą trudne do pokonania. Zatem rozejrzyj się dobrze i wykorzystaj nadarzające się okazje, które będzie podsyłał Ci przyjazny los. Z łatwością załatwisz trudne sprawy i rozwiążesz bieżące problemy. Nabierzesz także większej ochoty na namiętne igraszki.

WAGA (23.09. – 22.10.) Pod koniec stycznia zazwyczaj rodzinne Wagi nie będą mogły znaleźć sobie bezpiecznego miejsca w domu i raczej nie będą czuły się komfortowo wśród członków swojej rodziny. Często będziesz popadać w konflikty i spory. Pewne kwestie między Wami będą wymagały natychmiastowej konfrontacji i szczegółowych wyjaśnień. Może okazać się, że to, co do tej pory było tolerowane przez najbliższych, teraz nagle okaże się niepożądane, urosnie do rangi poważnego problemu i stanie się sporą kością niezgody. Trudno Ci będzie przekonać wszystkich, że jest inaczej.

SKORPION (23.10. – 21.11.) Końcówka stycznia dla Skorpionów może okazać się czasem rozwiązywania konfliktów wewnętrznych i zewnętrznych. To czas pokonywania słabości, kompleksów i życiowych trudności oraz rozwiązywania trudnych spraw osobistych. Możecie być bardziej kłótniwi, drażliwi i awanturnicy niż zazwyczaj. Uważajcie, bo w swoich bliskich związkach możecie doświadczyć konfliktów, złości i zranień. W pracy możecie niepostrzeżenie swoje siły i mieć tendencje do nadużywania swojego autorytetu i kompetencji, co może zaowocować kłótniami lub wręcz zerwaniem współpracy.

STRZELEC (22.11. – 22.12.) Wraz z końcem stycznia zmieni się na lepsze aura i okoliczności w życiu Strzelców, co znacznie poprawi ich nastrój i samopoczucie. Otworzą się dla Ciebie nowe możliwości zawodowe i ciekawe perspektywy uczuciowe. Uważnie rozglądaj się wokół siebie, bo masz teraz dobry okres na nowe początki. Nie braknie Ci sprzyjających okazji, by wykazać się swoją kreatywnością i pomysłowością w kwestiach zawodowych. Ponadto w sprawach sercowych możesz mieć dużą ochotę na romantyczne wyznania i namiętne randki.

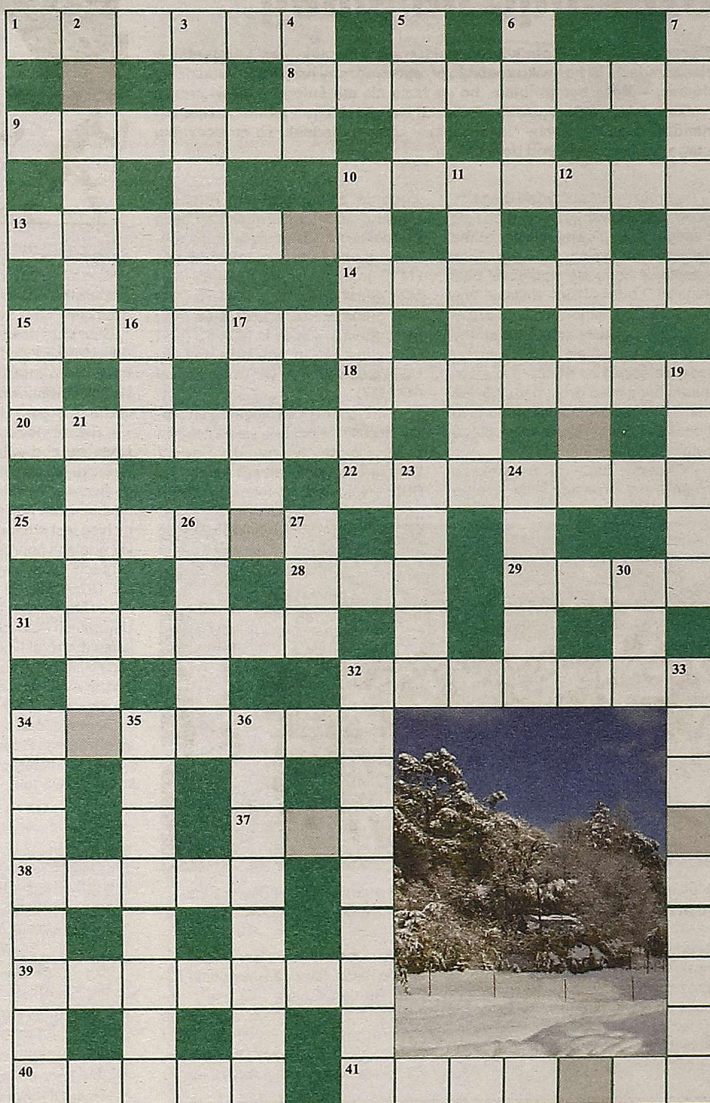
KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Koziorożce postanowią zabrać się za swoje życie, uporządkować wiele spraw i zacząć wszystko od początku. I bardzo słusznie, bo teraz masz duże szanse na realizację swoich założeń i postanowień. Początek lutego wniesie spore ożywienie w życie osobiste, będzie sprzyjał uzdrawianiu trudnych spraw i zaczynaniu nowych projektów w pracy. Z dużym zapalem i energią rzucisz się w wir pracy i obowiązków zawodowych i domowych. W sprawach prywatnych i rodzinnych uda Ci się odnowić stare przyjaźnie oraz załagodzić dawne i bieżące konflikty.

WODNIK (21.01. – 18.02.) Pod koniec stycznia Wodniki będą nad wyraz przyjacielskie, zgodne i koleżeńskie wobec swoich współpracowników i znajomych. W pracy będziesz miał teraz sporo sprzyjających okazji, by podpisać korzystne umowy handlowe, nawiązać obiecujące kontakty z Klientami, znaleźć dobrze płatne zlecenia i rozpocząć nowe projekty zawodowe. Wzmocniona tolerancja, akceptacja, bezkonfliktowość i chęć pójścia na kompromis w wielu trudnych i spornych tematach zawodowych i kwestiach towarzyskich znacznie ułatwią Ci życie i przysporzą wielu popleczników.

RYBY (19.02. – 20.03.) Dla Ryb końcówka stycznia może okazać się trochę trudniejszą i bardziej wymagającą czasem. Okoliczności życiowe nie będą Cię zbyt rozpieszczać, raczej nie będą sprzyjać szybkim i łatwym sukcesom w pracy i spędzaniu czasu wolnego na miłych rozrywkach. Zatem nie licz na łut szczęścia, weź się ostro do pracy i wypełniania swoich codziennych obowiązków i powinności! Uważnie przyglądaj się otaczającej Cię rzeczywistości, bądź ostrożny i roztważny w swoich decyzjach, wyborach i podejmowanych działaniach! Ubieraj się ciepło, by się nie przeziębiał!

KRZYŻÓWKA

KUPON 543



POZIOMO:

1) szczyt w Bieszczadach Zachodnich; 8) nieistniejąca wieś w gminie Czarna; 9) renifer północnoamerykański; 10) harcerski batalion Armii Krajowej biorący udział w Powstaniu Warszawskim; 13) wodna lub harcerska; 14) Krzysztof – polski brydżysta, arcymistrz światowy; 15) rów łączący coś z czymś; 18) mieszkanka jednego z krajów nadbałtyckich; 20) wezbranie wody w jeziorze, rzecze, morzu wskutek obfitych deszczy lub gwałtownej odwilży; 22) kury o upierzeniu najczystszej białej z ciemnymi piórami na szyi, skrzydłach i ogonie; 25) sygnał muzyczny, wygrywany lub obecnie coraz częściej odtwarzany o określonej porze dnia, zwykle z wieży ratusza; 28) w grach sportowych opuszczenie przez piłkę regulaminowego pola gry; 29) ojciec mniej urzędowo; 31) pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 60; 32) objaśnienie, wiążące z tekstem głównym za pomocą odsyłacza; 34) klucze, kaleczenie czymś ostro zakończonym; 37) w brydżu: uzupełnienie w postaci tylu kart w kolorze partnera, aby łącznie było ich co najmniej osiem; 38) długa lub akcja; 39) Friedrich ... – chemik niemiecki, żyjący w XIX w.; m.in. jako pierwszy otrzymał związek organiczny (mocznik) z substancji nieorganicznej; 40) imię Delona; 41) kiesa, trzos.

PIONOWO:

2) element urządzenia umożliwiający zastosowanie go do innych celów niż zostało przewidziane; gramofon; 3) otoczenie czegoś dymem, zapachem itp.; 4) wybrany przez graczy kolor kart bijący pozostałe kolory; także karta w tym kolorze; 5) sposób ubierania się, czesania i makijażu popularny w jakimś okresie lub miejscu; 6) zwierzę żyjące w wodzie, oddychające skrzelami, o kończynach w postaci płetw; 7) wieś letniskowa w gminie Solina; 10) przenośnia: ktoś młody, o niewielkim doświadczeniu zawodowym, ale pełen ambicji i przekonany o swej nieomyślności; 11) coś bardzo rzadkiego, osobliwego, niezwykle cennego; rzadkość, osobliwość; 12) nieistniejąca wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 15) popularne określenie księdza prawosławnego; 16) wada oczu wynikająca z osłabienia mięśni ocznych; 17) dawny instrument strunowy, w różnych odmianach popularny na Ukrainie, w Mołdawii, Rumunii i na Węgrzech, a niegdyś również w Polsce; 19) rzeka w północnych Włoszech; 21) wieś w gminie Komańcza; 23) osoba występująca w teatrze lub filmie; 24) związki chemiczne, które powstają w wyniku działania kwasu na alkohol; 26) Boulanger lub Comaneci; 27) pionowy blok zarezerwowany dla tekstu, mający określoną szerokość i długość; 30) potoczna nazwa rozpuszczalnika otrzymywanego z acetylenu i chloru; 32) pięciokąt gwiaździsty foremny; 33) dawniej wioska sąsiadująca z Ustrzykami Dolnymi, obecnie jedna z ustrzyckich ulic; 34) wieś w gminie Ustrzyckiej; 35) imię żeńskie pochodzenia semickiego; 36) najprostszy z polichlorycznych węglowodórów aromatycznych.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 543 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 543 zostaną opublikowane w „GB” nr 3 (561).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 542 otrzymuje **Henryka Bramberger z Ustrzyk Dolnych**.

Hasło krzyżówki nr 542 brzmi: „Kropiwne”.

XXVII Bieszczadzki Bieg Lotników

Czekając na śnieg

Bieszczadzki Bieg Lotników to najstarszy masowy bieg narciarski w Bieszczadach. W tym roku zostanie przeprowadzony już po raz dwudziesty siódmy. – Może być problem, bo na razie nie ma śniegu – mówi prezes Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego i jednocześnie komandor biegu Stanisław Nahajowski. – Liczymy jednak, że na początku lutego już będzie go pod dostatkiem.

Tegoroczny Bieszczadzki Bieg Lotników zaplanowany jest na niedzielę 2 lutego. Bieg główny mężczyzn ma się odbyć na dystansie 15 km. Jego uczestnicy będą się ścigać na pętli długości 7,5 km, która zostanie wyznaczona w Ustjanowie na stoku Żukowa. Bieg główny kobiet rozegrany zostanie na dystansie 7,5 km. Leśnicy będą się ścigać na 15 lub 3 km. Leśniczki będą mieć do wyboru 7,5, lub 3 km. Dla pilotów przewidziano bieg długości 7,5 km. Uczestnicy biegu gwiazd pokonają 3 km.

– Chcemy, żeby jak największa część trasy prowadziła w terenie

Zgodnie z regulaminem Pucharu Polski zawodnicy i zawodniczki będą podzieleni na następujące grupy wiekowe: grupa I - ur. w l. 1998-95 (K1 i M1); grupa II - ur. w l. 1994-85 (K2 i M2); grupa III - ur. w l. 1984-75 (K3 i M3); grupa IV - ur. w l. 1974-65 (K4 i M4); grupa V - ur. w l. 1964-55 (K5 i M5); grupa VI - ur. w l. 1954-45 (K6 i M6); grupa VII - ur. w 1944 r. i starsi (K7 i M7).

– Wszyscy czołowi biegacze amatorzy obawiali, że pojawią się na naszym biegu. Liczymy też na udział ekip z Ukrainy i Słowacji – dodaje komandor BBL. – Najprawdopodobniej gościem



gościem honorowym naszego biegu będzie także trzykrotna olimpijka, złota medalistka uniwersjady i wielokrotna mistrzyni Polski Stefania Bięgus.

Start uczestników biegów głównych odbędzie się o godz. 11.00. Zakończenie zawodów nastąpi o godz. 15.00 w Hali Widowiskowo-Sportowej im. Kazimierza Sojki w Ustrzykach Dolnych.

Bieszczadzki Bieg Lotników odbywa się pod patronatem Polskiego Związku Narciarskiego i jest zaliczany do Pucharu Polski Amatorów – uzupełnia Stanisław Nahajowski. Tegoroczny bieg jest organizowany – podobnie jak w latach poprzednich – przez Podkarpacki Okręgowy Związek Narciarski, Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych i Narciarską Szkołę Sportową w Ustrzykach Dolnych. Utrzymujemy też kontakt z Aeroklubem Podkarpackim i Hutą Szkła Krosno, która – jak wynika z wstępnych ustaleń – wykona okolicznościowe puchary dla zwycięzców.

Biegi dla dzieci i młodzieży w ramach Małego Bieszczadzkiego Biegu Lotników zostały zaplanowane na 6 lutego (czwartek).

T. S.

Młodzieżowy Puchar Polski w Narciarstwie Alpejskim – Tauron Bachleda Ski

Zapowiada się dobrze

Slalomem o Puchar Słotwin w Krynicy rozpoczęła się 20-21 grudnia rywalizacja w Młodzieżowym Pucharze Polski – Tauron Bachleda Ski. Wśród jej uczestników są alpejczyści z UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne.

Czołówka polskich alpejczyków w kategoriach junior B (juniorzy młodsi) i junior C (młodzicy) dosyć długo musiała czekać na rozpoczęcie współzawodnictwa w Młodzieżowym Pucharze Polski – Tauron Bachleda Ski. Pierwsze zawody tego cyklu zostały przeprowadzone 20-21 grudnia na trasie przy stacji narciarskiej Słotwiny w Krynicy. Mające się wcześniej odbyć zawody w Zakopanem zostały z



Maciej Regiel jest w czołówce juniorów młodszych

Fot. K. Miszczak

powodu braku śniegu przełożone na drugą połowę stycznia.

W Krynicy wystartowali młodzi alpejczyści i alpejki z całej Polski. O pierwsze punkty w tegorocznym Pucharze Polski rywalizowali m.in. narciarze z Bielska-Białej, Czarnej Góry, Gliwic, Gorlic, Karpacza, Koszarawy, Krakowa, Krynicy, Łądko-Zdroju, Nowego Targu, Nowego Sącza, Poznania, Sieprawy, Szczyrku, Ustronia, Warszawy, Wrocławia i Zakopanego. W tym gronie było także sześć reprezentantów UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne: Inga Opalińska (juniorka B), Anita Wiewowska (juniorka B), Maciej Regiel (junior B), Helena Karabanowska (juniorka C), Bruno Łukasz (junior C) i Piotr Karabanowski (junior C).

W obu dniach zawodnicy rywalizowali w slalomie gigant. Pierwszego dnia Inga Opalińska w gronie 35 zawodniczek uplasowała się na dwunastym miejscu. Drugiego dnia była jedenasta. Jej koleżanka klubowa Anita Wiewowska dwukrotnie była dwudziesta trzecia.

– Inga pierwszy rok jeździ jako juniorka młodsza. Ale już puka do

pierwszej dziesiątki i to jest dobry znak. Anita Wiewowska powinna wg mnie jeździć slalomem w pierwszej piątce – mówi trener UKN „Laworta” Bartłomiej Kądziołka.

Bardzo dobrze spał się jedyny startujący w Krynicy ustrzycki junior młodszy Maciej Regiel. Pierwszego dnia otarł się o podium, zajmując czwarte miejsce. Dzień później był trzeci i zdobył brązowy medal.

– Okres przygotowawczy, który Maciek miał z programu Tauron Bachleda Ski, sprawił, że jest w bardzo dobrej formie. Był na trzech zgrupowaniach razem z najlepszymi polskimi alpejczykami w tej kategorii wiekowej – ocenia swojego podopiecznego Bartłomiej Kądziołka. – W drugim dniu po pierwszym przejeździe Maciek prowadził. W drugim przejeździe pojechał trochę gorzej. Jednak łączny czas obu przejazdów dał mu trzecie miejsce.

Rywalizujący w kategorii juniorów C Bruno Łukasz pierwszy dzień również był bardzo blisko podium. Trzecie miejsce przegrał o 0,18 s i musiał się zadowolić czwartą lokatą. Następnego dnia uzyskał piąty wynik. Jego rówieśnik Piotr Karabanowski w pierwszym dniu był osiemnasty, w drugim – piętnasty.

– Jeśli chodzi o Bruna, to myślę, że to jeszcze nie jest szczyt jego możliwości. Wydaje mi się, że stać go na więcej. Natomiast Piotr debiutuje w młodzikach i wjechał do piętnastki, czyli – można powiedzieć – też nie jest źle – komentuje wyniki juniorów C trener ustrzyckich alpejczyków.

Siostra bliźniaczka Piotra Karabanowskiego Helena również zadebiutowała w kategorii młodzików. Dziewiąta lokata to jej dorobek z pierwszego dnia, w drugim była o jedno miejsce wyżej.

– Hela pierwszy raz zmierzyła się z młodzikami, a już wjechała do pierwszej dziesiątki. Zapowiada się dobrze – stwierdza Bartłomiej Kądziołka.

Trener UKN „Laworta” jest dobrej myśli. Zwykle ustrzyccy alpejczyści rozpoczynali sezon dość słabo. Potem systematycznie poprawiali swoje wyniki. W tym roku już pierwsze starty mogą zaliczyć do udanych, mimo że...

– Mamy w porównaniu z innymi o wiele mniej treningów na tyczkach – mówi Bartłomiej Kądziołka. – Z powodu zbyt małej ilości śniegu i sporej liczby turystów w grudniu praktycznie nie było możliwości przeprowadzenia treningów na tyczkach. Myślę, że tego naszym zawodnikom brakuje.

T. Szweczyk



W ubiegłym roku w biegach zorganizowanych w ramach XXVI Bieszczadzkiego Biegu Lotników wzięło udział ponad 320 zawodniczek i zawodników

Fot. A. Górski

otwartym – informuje Stanisław Nahajowski. – Chodzi o to, by kibice prawie przez cały czas widzieli, jak toczy się walka od startu do mety.

Oprócz klasyfikacji open mężczyzn i kobiet będą prowadzone klasyfikacje z podziałem na kategorie wiekowe.

i jednocześnie uczestnikami zawodów będzie także doradca Prezydenta RP prof. Roman Kuźniar. W tym okresie będzie on w naszym regionie współorganizował Beskidzki Rajd Narciarski Śladami Dwóch Kardynałów Pastwiska-Komańcza. Liczymy też, że

Halowe Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego Juniorów Młodszych w Lekkiej Atletyce

Całe podium dla „haliczanek”

W hali LKS „Stal” Mielec juniorki młodsze i juniorzy młodsi 11 stycznia walczyli o tytuły mistrzów województwa. Był to dla nich także jeden z ostatnich startów przed halowymi mistrzostwami kraju.



Edyta (z lewej) i Joanna Bielcówny zwyciężyły w biegu na 1500 m

Fot. T. Szweczyk

W mieleckich zawodach – podobnie jak tydzień wcześniej – wzięło udział sześć reprezentantów sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne. W biegu na 600 m juniorki młodsze Justyna Augustyn zajęła piąte miejsce. Również piąty rezultat uzyskał Mateusz Kuliga we współzawodnictwie juniorów młodszych na 600 m.

Trzy ustrzyckie juniorki młodsze wystartowały na 1500 m i zajęły w tym biegu trzy pierwsze lokaty. Zwyciężyła Edyta Bielc. Drugie miejsce zdobyła Joanna Bielc. Martyna Lachowska uzyskała trzeci wynik. Patryk Lachowski zwyciężył w biegu juniorów na 1500 m.

Od 23 do 26 stycznia w Spale będą odbywać się Halowe Mistrzostwa Polski Juniorów i Juniorów Młodszych w Lekkiej Atletyce. Z ustrzyckiego klubu wystartuje w nich najprawdopodobniej pięć reprezentantów.

– Z tej piątki Justyna Augustyn i Martyna Lachowska pobiegą na 1000 m. Edyta i Joasia Bielcówny wezmą udział w biegu na 2000 m. Patryk Lachowski ma w planie bieg na 3000 m – informuje trener lekkoatletów MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne Grzegorz Oleksyk.

h. t.

Kopa goli

Ponad 60 bramek w sześciu meczach. Widać, że drużyny, biorące udział w turnieju piłki halowej służb mundurowych, nie nastawiły się na obronę, lecz na atak.



Fot. K. Sadkowska

Turniej został rozegrany 4 stycznia w Hali Widowiskowo-Sportowej im. K. Sojki w Ustrzykach Dolnych. Wzięły w nim udział cztery drużyny: Komenda Powiatowa Policji Ustrzyki Dolne, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej Ustrzyki Dolne, Oddział Celny Krościenko i Placówka Straży Granicznej Krościenko.

Pierwsze miejsce w rozgrywkach zajęli pogranicznicy z Krościenka, którzy wygrali wszystkie swoje mecze: 11:2 z policjantami, 7:4 z celnikami i 3:0 ze strażakami. W zwycięskiej drużynie zagraли: Robert Bajda, Robert Wróbel, Michał Szatkowski, Mariusz Stadnicki, Paweł Przybyłowicz, Mariusz Nieznański, Łukasz Klimek i Łukasz Sroka. Druga lokata przypadła strażakom, którzy pokonali 4:2 celników i 9:1 policjantów. Trzecie miejsce zajęli piłkarze z OC Krościenko dzięki zwycięstwu 14:4 w meczu z KPP.

Królem strzelców został Michał Szatkowski (PSG Krościenko), który zdobył 7 goli. Po 5 bramek strzelili Witold Tamolicki (KP PSP Ustrzyki Dolne) i Maciej Tomusiak (OC Krościenko).

a. z.

5. Bieg na Igrzyska

Trzy medale „haliczzanek”

W Jakuszycach 4 stycznia zainaugurowana została piąta edycja Narodowego Programu Rozwoju Biegów Narciarskich „Bieg na Igrzyska”. Do zawodów zgłosiło się 354 zawodników z 36 klubów.



Drugiego dnia Sabina Lizis zdobyła brązowy medal, a Izabela Marcisz była czwarta
Fot. ZSP 2-NSS

Tegoroczna zima nie rozpieszcza zawodników. Dla części narciarzy biegaczy Bieg na Igrzyska to był pierwszy poważny sprawdzian w bieżącym sezonie. Organizatorzy mieli nie lada problem, aby przygotować trasę do zawodów. Udało im się zaopatrzyć w śnieg jedynie pętlę dwukilometrową, na której wszyscy biegali stylem dowolnym. Pierwotnie pierwszego dnia zawodów miały odbyć się sprinty stylem klasycznym, lecz brak możliwości założenia torów zmusił organizatora na rozegranie biegów dystansowych stylem dowolnym.

Należy dodać, iż jakuszyckie zawody dla juniorek A i B były eliminacjami do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych. Kategorie te miały do pokonania dystans 4 km. Bardzo dobrze zaprezentowała się w juniorkach A reprezentantka „Halicza” Ustrzyki Dolne Andżelika Szyszka, która zajęła drugie miejsce. Ósmą lokatę wywalczyła Małgorzata Szczyrba. Daniel Chmielowski wśród juniorek B przybiegł na jedenastej pozycji, Rafał Szymbara na dwudziestej drugiej, Karol Fundanicz - na dwudziestej szóstej, Maciej Piergies - na dwudziestej ósmej, a Maciej Szymanek - na trzydziestej szóstej.

W tej samej kategorii dziewcząt Marcysia Zwarycz uplasowała się na dziewiętnastym miejscu, Patrycja Starzak - na dwudziestym piątym.

Kategorie od juniorki C do juniorki E ścigały się na pętli 2 km. Najlepszy z ustrzyckich juniorek C Paweł Sałosz sklasyfikowany został na szesnastym miejscu. Łukasz Królikowski zajął dwudzieste dziewiąte miejsce, zaś Maciej Buško - trzydzieste pierwsze. Sandra Pasińska wśród juniorek C przybiegła na dziesiątym miejscu. Jej koleżanki klubowe Justyna Chmielowska i Zuzanna Wójtowicz zajęły miejsca szesnaste i trzydzieste trzecie.

W gronie juniorek D Kacper Fundanicz zajął jedenaste miejsce, Maciej Giefert - piętnaste, Szymon Paszkiewicz - dwudzieste pierwsze (cała trójka z MKS „Halicz”), dwudzieste drugie miejsce zajął zawodnik „Lotnika” Ustjanowa Karol Chwośtyk, trzydzieste czwarte - Dawid Kłodowski z „Halicza”, trzydzieste siódme - Dawid Wójcik z „Lotnika”.

Bardzo dobrze spisały się juniorki D z „Halicza”. Brązowy me-

dal wywalczyła Izabela Marcisz. Piąte miejsce przypadło Sabinie Lizis, szóste - Zuzannie Konik, dwudzieste pierwsze - Wiktorii Kołodziej, dwudzieste trzecie - Katarzynie Harsche, dwudzieste siódme - Luizie Motyce. Zawodniczki „Lotnika” Ustjanowa sklasyfikowane zostały na następujących miejscach: dwudzieste drugie - Jolanta Chwośtyk, dwudzieste dziewiąte - Agata Sobczyńska, czterdzieste szóste - Kinga Politańska.

W juniorkach E dziesiąte miejsce zajął Bruno Fudała, dwudzieste - Łukasz Lachowski, dwudzieste czwarte - Dawid Cukierda (wszyscy „Halicz”). Najlepsza z bieszczadzskich juniorek E Renata Prędko przybiegła osiemnastą, Paulina Sidor - dziewiętnastą (obie „Halicz”), dwudziesta druga - Zuzanna Mynarczyk („Lotnik”), dwudziesta trzecia - Joanna Socha („Halicz”), dwudziesta szósta - Amelia Rusinek („Lotnik”).

W nocy z soboty na niedzielę warunki atmosferyczne w Jakuszycach mocno się pogorszyły. Od samego rana w niedzielę organizatorzy zwołili śnieg w wytopione miejsca, aby można było rozegrać zawody. Z półgodzinnym poślizgiem udało się rozpocząć zawody na nieco dłuższych dystansach niż dzień wcześniej. Tylko kategorie juniorek i juniorek D i E pobięły ten sam dystans co w sobotę.

Juniorki biegi na 6 km. Tym razem Andżelika Szyszka zajęła

siódme miejsce, a Małgorzata Szczyrba - ósme. Juniorki B biegi również na 6 km. Piąte miejsce zajął Daniel Chmielowski, dwudzieste piąte - Rafał Szymbara, dwudzieste szóste - Maciej Piergies, dwudzieste siódme - Maciej Szymanek, trzydzieste - Karol Fundanicz. Wśród juniorek B Marcelina Zwarycz była dwudziesta druga, Patrycja Starzak - dwudziesta siódma.

Juniorki C ścigały się na 4 km. Trzynaste miejsce zajął Paweł Sałosz, dwudzieste dziewiąte - Łukasz Królikowski, trzydzieste pierwsze - Maciej Buško. Ponownie dziesiąte miejsce w juniorkach C wywalczyła Sandra Pasińska. Justyna Chmielowska była siedemnastą, zaś Zuzia Wójtowicz - trzydziesta druga.

Juniorki D tak jak poprzedniego dnia pokonywały pętlę dwukilometrową. Kacper Fundanicz przybiegł na dziewiątym miejscu, Maciej Giefert - na szesnastym, Karol Chwośtyk - na dwudziestym pierwszym, Szymon Paszkiewicz - na dwudziestym trzecim, Dawid Kłodowski - na trzydziestym pierwszym, Dawid Wójcik - na trzydziestym szóstym miejscu. Świetny bieg w juniorkach D zanotowała Sabina Lizis, która wywalczyła brązowy medal, przegrywając jedynie z dwiema starszymi koleżankami z MKS Istebna. Pozostałe miejsca bieszczadzskich zawodniczek: czwarta - Izabela Marcisz, ósma - Zuzanna Konik, osiemnasta - Jolanta Chwośtyk, dziewiętnasta - Wiktorii Kołodziej, dwudziesta trzecia - Luiza Motyka, dwudziesta piąta - Katarzyna Harsche, trzydziesta pierwsza - Agata Sobczyńska, czterdziesta - Kinga Politańska. We współzawodnictwie juniorek E dziesiąte miejsce zajął Bruno Fudała, dziewiętnaste - Łukasz Lachowski, dwudzieste - Dawid Cukierda. W juniorkach E Daria Prędko przybiegła na czterdziestym miejscu, Paulina Sidor - na szesnastym, Joanna Socha - na dwudziestym pierwszym, Zuzanna Mynarczyk - na dwudziestym drugim, Amelia Rusinek - na dwudziestym czwartym.

W klasyfikacji generalnej „Biegu na Igrzyska” po zawodach w Jakuszycach MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne zajmuje czwarte miejsce. LUKS „Lotnik” Ustjanowa jest dwudziestą trzecią. Sklasyfikowano trzydzieści sześć klubów.

Bogdan Kwaśnik

Halowe Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego Młodzików w Lekkiej Atletyce

Wszyscy na tysiąc

Podkarpacki Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki i LKS „Stal” były 4 stycznia organizatorami halowych zawodów lekkoatletycznych. Tym razem o tytuły mistrzów Podkarpacia walczyli młodzicy. Dla pozostałych kategorii był to kolejny sprawdzian formy przed najważniejszymi zawodami halowymi.

W mieleckich zawodach wzięło udział sześćdziesięciu reprezentantów MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne. Obecnie w sekcji lekkoatletycznej tego klubu nie ma młodzików ani młodziczek. Dla ustrzyckich zawodników był to zatem miły, który stanowił jeden z etapów przygotowań do halowych mistrzostw kraju.

Wszyscy ustrzycczanie wystartowali w biegach na 1000 m. We współzawodnictwie juniorek młodszych na tym dystansie zwyciężyła Edyta Bielek, odzyskująca dobrą dyspozycję po jesiennej kontuzji. Trzecie miejsce zajęła jej młodsza siostra Joanna. Martyna Lachowska była czwarta, a Justyna Augustyn - piąta.

W rywalizacji juniorek młodszych na 1000 m Mateusz Kuliga uzyskał czwarty wynik. Również czwarte miejsce zajął Patryk Lachowski w biegu juniorek na 1000 m.

h. t.



Ustrzyki Dolne

7-9 lutego 2014 r.

Miasteczko „Start do nart” – Gromadzyń
piątek (7.02.) – godz. 10.00 - 16.00
sobota (8.02.) – godz. 10.00 - 16.00
niedziela (9.02.) – godz. 10.00 - 15.00

Działania stałe:

- Testowanie nart („Atomic”)

Każdy będzie mógł przetestować najnowsze narty marki „Atomic” i otrzymać porady od specjalistów z tej firmy.

- Kompleksowa rozgrzewka („Polopiryna Complex”)

Każdy narciarz przed wejściem na stok powinien kompleksowo przygotować swoje ciało i wziąć udział w rozgrzewce, którą przygotowaliśmy wspólnie z instruktorami fitness. Od 10.00 do 14.00 cztery razy dziennie będziemy przygotowywać Was do wejścia na stok.

Konkursy z nagrodami:

- Szybki jak LTE („Plus + LG”)

Konkurencja na czas dla narciarzy. Ich zadaniem będzie jak najszybciej pokonać narciarski tor przeszkód. Konkurencja odbywać się będzie w każdej godzinie w miasteczku „Start do nart”.

- Zabawa „Start do nagród” („Radio ZET”)

Czy macie na tyle silne nogi, aby napiąć gumę tak mocno, żeby dostać się do nagród? Sprawdźmy to na stoku. Mamy dla Was różne nagrody w zależności od Waszego zaangażowania i siły.

- Konkurs muzyczny (UE BOOM + LG).

Będziecie mogli nagrać film z zjazdu na zjeździe na nartach. Wystarczy zebrać ekipę i zapisać się na wybraną przez siebie godzinę. Wypożyczymy Wam przenośny głośnik UE Boom oraz telefon LG G2. Włączycie muzykę.

W miasteczku będzie się można rozgrzać gorącą herbatą i słodkimi przekąskami.
Startuj z nami na stok!

ZAWODY O PUCHAR BURMISTRZA USTRZYK DOLNYCH W SKOKACH NA PODUCHE
BIG AIR BAG
8.02.2014
USTRZYKI DOLNE WYCIĄG GROMADZYŃ

PROGRAM IMPREZY:
08.02.2014 (SOBOTA) II START 10:30 II
9-10 REJESTRACJA ZAWODNIKÓW
10-13 ELIMINACJE
14-16 FINAŁ
18-16 PRZERWA
16:30-18:30 SKOKI DLA KAŻDEGO

ORGANIZATORZY:
BIESZCZADZKIE CENTRUM INFORMACJI I PROMOCJI W USTRZYKACH DOLNYCH
BURMISTRZ USTRZYK DOLNYCH
SZCZEGÓŁY I REGULAMIN IMPREZY NA:

SPONSORZY:
morele.net

PATRONAT MEDIALNY:
ZET

44 - GEJZER

Zwycięzca mógł być jeden

Dość powszechnie przełom jesienno-zimowy uznaje się za porę roku nieciekawą. To tylko pozory, bo jest to czas burzliwych zmian w świecie zwierząt i roślin. Okres ten stał się inspiracją konkursu wiedzy przyrodniczej dla uczniów szkół podstawowych z powiatu bieszczadzkiego.



Uczestnicy finału powiatowego konkursu przyrodniczego

Konkurs „Flora i fauna lasów Pogórza Przemyskiego i Bieszczadów” swoim patronatem objęło Stowarzyszenie Powiatowe w Ustrzykach Dolnych, które również ufundowało główne nagrody. Do rywalizacji o miano najlepszego przyrodnika powiatu przystąpiło ponad stu uczniów z czterech szkół: ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych, ZSP nr 2 – NSS w Ustrzykach Dolnych, Szkole

Podstawowej w Czarnej i Szkole Podstawowej w Wojtkowej. Na podstawie wyników eliminacji szkolnych komisje konkursowe wyłoniły pretendenta do walki w finale.

Finał odegrał się w Szkole Podstawowej w Wojtkowej, która realizuje projekt grantowy „Bliskie spotkania z naturą” w ramach programu „Po stronie natury” prowadzonego przez Fundację Nasza

Ziemia, Żywiec Zdrój S.A. oraz Lasy Państwowe.

W finale uczestnicy rozpoznawali gatunki zwierząt, wykorzystując wiadomości na temat ich przystosowań do życiowych siedlisk, typowali gatunki po tropach i innych oznakach bytności w ekosystemach. Musieli też wykazać się wiedzą z zakresu bylin i krzewów trujących siedlisk leśnych i umiejętnością rozpoznawania gatunków grzybów jadalnych i trujących.

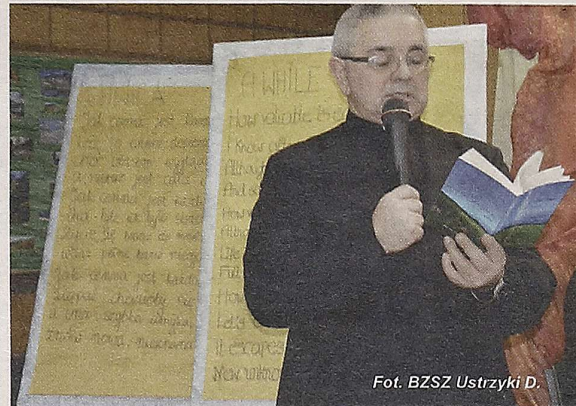
Poziom wiedzy, jaki zaprezentowali uczestnicy finału, był bardzo wysoki, jednak zwycięzca mógł być tylko jeden. Pierwsze miejsce zajęła Aleksandra Piotrowicz z ZSP 1 w Ustrzykach Dolnych. Zdobywczynią drugiego miejsca została Magdalena Podkalicka z SP w Wojtkowej. Trzecie miejsce przypadło Renacie Prędkiej z ZSP 2-NSS w Ustrzykach Dolnych.

Koordinator konkursu Michał Kaleta, składając gratulacje zwycięzcom, podziękował Małgorzacie Zachariasiewicz, Klaudii Prędkiej i Annie Śmietanie za pomoc w organizacji konkursu i przeprowadzenie eliminacji szkolnych.

M. K.

Zatrzymali się i posłuchali

„Zatrzymaj się, stań i posłuchaj!” krzyknął autor tomu „Pisane Bieszczadem”. Okrzyk zachęty do tego, aby na chwilę się zatrzymać, wsłuchać w głębię swojego serca, oddać refleksji i wniknąć w tajemnicę ludzkiej egzystencji, dotarł do młodzieży BZSZ.



Fot. BZSZ Ustrzyki D.

W auli Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach Dolnych odbyło się spotkanie poetyckie „Poezja i koleda z Bieszczadem”. Wzięli w nim udział uczniowie BZSZ i zaproszeni przez nich uczniowie ZSP 2 w Ustrzykach Dolnych.

Inicjatorem spotkania był Samorząd Uczniowski BZSZ, którego opiekunkami są Edyta Kmiecik i Wioletta Machowska. Szkolni samorządowcy – spontaniczni i otwarci na to, co w życiu jest piękne, wyjątkowe i wartościowe – zorganizowali niezwykle spotkanie z autorem tomu poezji „Pisane Bieszczadem” ks. Zenonem Bieszczadem.

Spotkanie wzbogacił występ grupy działającej przy Gminnym Ośrodku Kultury w Lutowiskach, która pod kierunkiem Marka Sokola przy akompaniamencie delikatnej muzyki zaśpiewała znane utwory z nurtu piosenki turystycznej, a także pastorałki i koledy.

Ksiądz poeta skromnie opowiedział o swoim życiu i pasji tworzenia. Swoje refleksje zakończył świątecznymi życzeniami skierowanymi do uczestników. Wszyscy mieli możliwość delektowania się słodkościami przygotowanymi przez uczniów specjalizujących się w gastronomii.

bzsz

By gwiazdka była szczęśliwa

W Ustrzyckim Domu Kultury przed Bożym Narodzeniem odbyła się już III edycja „Szczęśliwej Gwiazdki”. Głównym celem tego koncertu charytatywnego jest zebranie pieniędzy na zakup paczek bożonarodzeniowych dla potrzebujących rodzin.



Fot. A. Górski

W odbywających się przez dwa dni – 17-18 grudnia koncertach – wystąpili i widzami byli głównie uczniowie ustrzyckich szkół. Na scenie można było zobaczyć i usły-

szę m.in. grupę rockową „Droga 84” z ZSP 2 w Ustrzykach Dolnych, „Słowian” z ustrzyckiego LO, kierowany przez Marcina Kamińskiego zespół instrumentalno-wokalny z

ZSP 1 w Ustrzykach Dolnych, ks. Adama Mazurka i Agatę Łabudę w „niezwykłym koledowaniu”, Marię Pilch i Natalię Pelczar w autorskiej piosence „Ustrzycki sen”, teatr cieni przygotowany przez Marzenę i Agatę, tańczącą grupę „Cheerleaders” z ZSP 1 w Ustrzykach Dolnych, śpiewającą Agnieszkę Sykalę i rapujących „Kontrawersów” z Sanoka. Nie można zapomnieć o zespole męskim „Małobaby”, który zebrał największe owacje, szczególnie wśród damskiej publiczności.

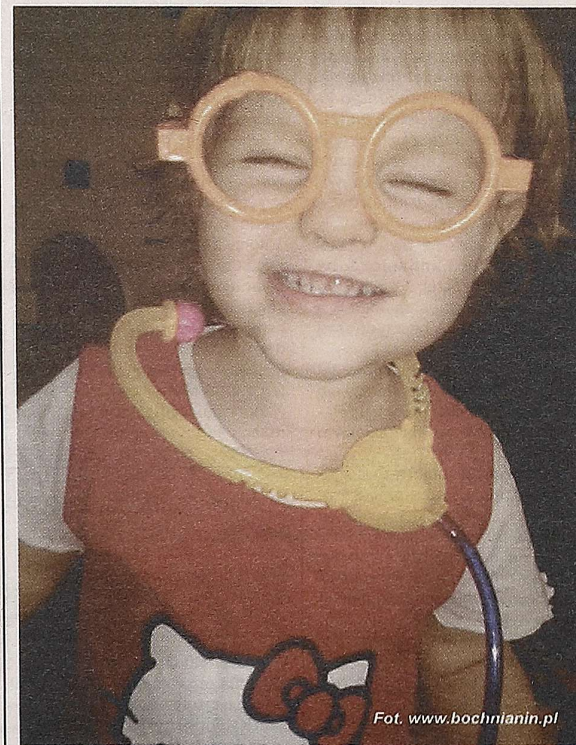
Ponadto w każdej z ustrzyckich szkół została przeprowadzona zbiórka pieniędzy. Ogółem zebrano ok. 2500 złotych, które przeznaczone na zakup artykułów żywnościowych, środków czystości i słodczy dla najmłodszych. Udało się przygotować 30 paczek, które przekazano do czterech ustrzyckich szkół dla najbardziej potrzebującym rodzin.

Organizatorzy „Szczęśliwej Gwiazdki” dziękują dyrektorom ustrzyckich szkół za współpracę i zaangażowanie w powyższe przedsięwzięcie oraz Krzysztofowi Zacharczykowi z firmy „Alfa” w Ustrzykach Dolnych za bezpłatne wydrukowanie plakatów promujących koncert.

K. Gosztyła, A. Wołoszczak, J. Czaja

Maraton „Dla Dorotki”

W hali sportowej Gimnazjum Publicznego w Lesku 8 lutego odbędzie się Maraton Zumby „Dla Dorotki”. Impreza, która zacznie się o godz. 16.00, będzie mieć charakter charytatywny.



Fot. www.bochnianin.pl

Celem tej imprezy jest wsparcie finansowe dla niespełna trzyletniej Dorotki Botkowskiej z Bochni. Dziewczynka od ponad pół roku walczy o powrót do zdrowia. Zdiagnozowano u niej nerwiaka zarodkowego – neuroblastomę IV stopnia.

Aby jej leczenie było skuteczne i dało szansę przeżycia, Dorotka wymaga bardzo kosztownej kuracji przeciwciałami, które wykonywane są w Niemczech i we Włoszech. Ich koszt to około 480 000 złotych. Jest to kwota nieosiągalna dla rodziny Dorotki, a Narodowy Fundusz Zdrowia nie refunduje tego typu leczenia.

Leski maraton poprowadzą instruktorzy zumby. Wystąpią m.in. zespoły taneczne BDK „Bieszczadzkie Żabki”, „Mini Żabki” i „Foks”. W czasie imprezy zostaną rozdane nagrody ufundowane przez miejscowe firmy.

h. b.



Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 24 stycznia 2014 r. do 7 marca 2014 r. wykaz niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do sprzedaży:

1. W formie przetargu ustnego nieograniczonego:
 - działka nr 372/1 o pow. 0,1132 ha położona w Ustrzykach Dolnych przy ul. Gombrowicza.
2. W formie bezprzetargowej na poprawienie warunków zagospodarowania posiadanej nieruchomości:
 - działka nr 1589/1 o pow. 0,0128 ha położona w Ustrzykach Dolnych przy ul. Bocznaj,
 - działka nr 2199/3 o pow. 0,0050 ha położona w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dwernickiego.

mgr Alicja Kisielewicz
- kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami
Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych



Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza I publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego:

1. Działka nr 184/2 o powierzchni 0,4482 ha, położona w Ustrzykach Dolnych przy ul. Strwiążyk, uwidoczniła w księdze wieczystej nr KS2E/00020412/1.
Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego: 90 zł rocznie.
Minimalne postąpienie w przetargu: 20 zł.
Wadium na zorganizowany przetarg: 150 zł.
Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów opisana działka stanowi użytk: Ł IV, Ł V, Ps IV, Ps VI i LzŁV.
2. Część działki nr 24/45 o powierzchni 0,13 ha, położonej w Moczarach, uwidoczniła w księdze wieczystej nr KS2E/00031724/1.
Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego: 60 zł rocznie.
Minimalne postąpienie w przetargu: 20 zł.
Wadium na zorganizowany przetarg: 100 zł.
Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów opisana działka stanowi użytk: BR/PS IV.
3. Część działki nr 24/45 o powierzchni 0,3737 ha, położonej w Moczarach, uwidoczniła w księdze wieczystej nr KS2E/00031724/1.
Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego: 100 zł rocznie.
Minimalne postąpienie w przetargu: 20 zł.
Wadium na zorganizowany przetarg: 150 zł.
Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów opisana działka stanowi użytk: BR/PS IV.

Przetarg na dzierżawę wyż. wym. nieruchomości odbędzie się 28 lutego 2014 r. o godz. 11.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeśli wpłacą wadium w pieniądzu (wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości) w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 93 86210007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej do 25 lutego 2014 r.

Wpłacone wadium zostanie:
- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg, nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.
Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych - tel. 13-460-8013. Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.

Jacek Przybyła
- zast. Burmistrza



Ogłoszenie

Działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych nr XXXI/291/13 z 18 marca 2013 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonej na terenie miasta Ustrzyki Dolne ogłaszam:

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości mienia komunalnego:

działki nr 1261 o powierzchni 0,0632 ha, zabudowanej budynkiem usługowym i budynkiem magazynowym, położonej w Ustrzykach Dolnych, uwidoczniła w księdze wieczystej nr KS2E/00020412/1 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych jako własność gminy Ustrzyki Dolne.

Cena wywoławcza nieruchomości: 359.000,00 zł.

Wadium: 40.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się 28 lutego 2014 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wyż. wym. wadium w pieniądzu na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych, najpóźniej do 24 lutego 2014 r.

Data bezskutecznych przetargów: pierwszy przetarg – 30 sierpnia 2013 r., drugi przetarg – 21 listopada 2013 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,

- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości opisanej w ogłoszeniu w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium zaliczonego na poczet nabycia.

Wszelkie dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w pokoju nr 7 lub pod telefonem 13-460-8013.

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Henryk Suluja
- burmistrz Ustrzyk Dolnych



Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 od 24 stycznia 2014 r. do 14 lutego 2014 r.

został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczonej do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie na czas nieokreślony.

W formie bezprzetargowej:

- działka nr 198 o powierzchni 0,0097 ha, położona w Nowosielskich Kozickich na rzecz dzierżawcy nieruchomości oznaczonej nr 197 celem poprawienia warunków jej zagospodarowania.

Henryk Suluja
- burmistrz Ustrzyk Dolnych

BIEG NARCIARSKI
TROPEM WILKA

SMEREK, dnia 01.02.2014r.
Początek imprezy - godz. 8:00

Informacje i zapisy: www.cisna.krosno.lasy.gov.pl

Organizator:

Partnerzy:

Patronat TV:

Patronat Radiowy:

Patronat Prasowy:

MUSISZ TAM BYĆ !!!

DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: biuro@draft.com.pl

**Ustrzycki
Dom Kultury**

zaprasza na naukę gry na:
pianinie, organach,
wiolonczeli i skrzypcach.

Zapisy od poniedziałku do piątku od 8:00 do 15:00
w Ustrzyckim Domu Kultury.
Tel. 13-461-1322 lub 698 380 210.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam 3 atrakcyjne działki o pow. 27 arów, 38 arów i 41 arów w Bóbrce koło Soliny. Tel. 608 746 552.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 49 m2 (3-pokojowe) w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 660 889 872.

* Ustrzyki Dolne ul. Nadgórska - sprzedam wyremontowany w bardzo dobrym stanie piętrowy dom o pow. użytkowej 135 m2, podpiwniczony, strych, kryty blachą, solar, ogrzewanie kominkiem z nadmuchem, tradycyjny piec CO - węgiel, drzewo. 5 pokoi, kuchnia spiżarka, hol, łazienka, wc. Działka o pow. 700 m2 lub 1500 m2, ogrodzona ze wszystkich stron, wejście i taras przed domem z kostki brukowej, ogród urządzone, grill z paleniskiem. Tel. 668 485 166.

* Sprzedam lub wynajmę nieduży dom w Ustjanowej Górnej na południowej stronie. Tel. 507 375 538 lub 502 853 000.

* Sprzedam nieduży dom na nowym osiedlu pod Żukowem w Ustjanowej. Tel. 507 375 538 lub 502 853 000.

* Do wynajęcia lokal biurowy na I piętrze w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 605 053 353.

* Do wynajęcia w budynku w Ustrzykach Dolnych, ul. Rynek 27/28 - lokal handlowy na parterze naprzeciw bazaru i nadleśnictwa z wejściem od ul. Korczaka oraz lokal na biuro lub inną działalność na pierwszym piętrze. Wiadomość w sklepie Husqvarna ul. Rynek 27/28 lub pod telefonem 13 471 1895.

* Usługi remontowo-budowlane: glazura, terakota, malowanie, gładzie gipsowe, ściany z płyt gipsowych, sufitu podwieszane, panele podłogowe, gładzie okuć dachowych. Tel. 781 983 386.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam suche bale iglaste - grubość 14 cm, szerokość 7-28 cm, długość 5 m. Cena do uzgodnienia. Tel. 501 561 942.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 75 m2 w Ustrzykach Dolnych przy ul. Łukasiewicza, II piętro, 4 pokoje, balkon, piwnica, wyremontowane, pełny komfort. Tel. 781 513 332.

* Sprzedam działki budowlane o pow. 30 arów położone przy drodze głównej w Jałowie i w Łodynie. Tel. 781 513 332.

* Fotografowanie - fotoalbumy, fotoksiążki, wideofilmowanie - montaż wideo ze wszystkich kaset w systemie PAL, NTSC, przegrywanie kaset wideo na DVD. WESELA, KOMUNIE. Tel. 604 881 208.

* Do wynajęcia pomieszczenie biurowe. Wiadomość FHU „Adam”, ul. 29 Listopada 26, Ustrzyki D., tel. 13 461 2454.

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.; DRUKARNIA; 39-402 Tamobrzeg; ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.

ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnik"
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

MORAWSKI

OKNA I DRZWI

ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAZOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

Wybierz nasz
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

"PROFIL"
Sanok, ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń

F.P.H.U.
„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielec 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

Jasełka z babciami i dziadkami

W Zespole Szkół Publicznych w Ropience 10 stycznia odbyło się spotkanie przy herbatce i domowym ciastku. Zaproszono na nie babcie i dziadków uczniów klas 0-III.



Dziadkowie i babcie obejrzeli jasełka „A nadzieja znów wstąpi w nas”, przygotowane przez uczniów klas starszych pod kierunkiem Elżbiety Andruch. Wystąpiły dla nich również dzieci z oddziału zerowego, zaś uczniowie kl. 1-3 zaśpiewali piosenkę i złożyli serdeczne życzenia z okazji zbliżających się Dni Babci i Dziadka.

Spotkanie zakończyło się wspólnym kolędowaniem przy gitarze i akordeonie.

L. Szylak

By tradycja przetrwała

Już od lat przed świętami Bożego Narodzenia Biblioteka Pedagogiczna i Hufiec Bieszczadzki ZHP w Lesku organizują konkurs na najpiękniejsze kartki i ozdoby bożonarodzeniowe. Biorą w nim udział zuchy i harcerze z całego hufca.



Celem konkursu jest kultywowanie tradycji świątecznych, pobudzenie inwencji twórczej i rozwijanie wyobraźni, inspirowanie zuchów i harcerzy do wykonywania samodzielnie kartek i ozdób świątecznych oraz popularyzacja i prezentacja twórczości plastycznej drużyn.

Prace wykonano w dowolnych technikach plastycznych. Komisja konkursowa dokonała ich oceny i wytypowała laureatów, biorąc pod uwagę przede wszystkim estetykę wykonania, pomysłowość i oryginalność. Najładniejsze kartki wg jurorów wykonały: Karolina Onoszko (23 BDH Bóbrka), Martyna Dytkowska (28 BGZ Myczków) i Katarzyna Szwerniak (17 BGZ Uherce). Pierwsze miejsce za ozdoby choinkowe zdobyli: Arek Matuszewski (28 BGZ Myczków) i Karol Rafalski (23 BGZ Bóbrka). Drugie miejsca przyznano Julii Maszczak (28 BGZ Myczków) i Michałowi Wolakowi (28 BGZ Myczków). Trzecie nagrody otrzymali: Jakub Wojtanowski (28 BGZ Myczków) i Patrycja Wojtas (28 BGZ Myczków).

Autorkami najpiękniejszych bombek świątecznych zostały: Martyna Chuchla (23 BDH Bóbrka), Maja Wasylewicz (15 BDH Hoczew), Aleksandra Wolak (18 BDH Myczków), Adriana Mazurkiewicz (7 BDSH Mchawa) i Izabela Zgoba (17 BGZ Uherce Mineralne). Drugie miejsca przyznano bombkom Kacpra Markuca (28 BGZ Myczków), Justyny Głowy (7 BDSH Mchawa), Jakuba Oliwki (28 BGZ Myczków) i Wiktorii Zapal (17 BGZ Uherce Mineralne). Klaudia Kucharczyk (17 BGZ Uherce Mineralne), Katarzyna Kiklica (17 BGZ Uherce Mineralne) i Julia Podkalicka (28 BGZ Myczków) otrzymały w tej kategorii trzecie miejsca.

Prace są wystawione w sali Biblioteki Pedagogicznej do końca stycznia 2014 r. W konkursie uczestniczyły: 23 BDH Bóbrka, 28 BGZ Myczków, 17 BGZ Uherce, 15 BDH Hoczew, 18 BDH Myczków i 7 BDSH Mchawa.

Krystyna Gałęza

ZAPROSZENIE DO UDZIAŁU W PROJEKcie DLA NGO Z TERENU POWIATU LESKIEGO

Zapraszamy do udziału w projekcie pt. „Wspólnie na rzecz rozwoju” realizowanego w ramach Priorytetu V. Dobre rządzenie, Działanie 5.4 Rozwój potencjału trzeciego sektora, Poddziałanie 5.4.2 Rozwój dialogu obywatelskiego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Projekt realizowany jest przez Bieszczadzkie Forum Europejskie w partnerstwie z Powiatem Leskim.

Do udziału w ww. projekcie zapraszamy:

- 40 organizacji pozarządowych z siedzibą w powiecie leskim i 60 ich pracowników/członków/wolontariuszy

REKRUTACJA: styczeń – luty 2014 r.

Celem projektu jest poprawa jakości mechanizmów współpracy Powiatu Leskiego i NGO na rzecz rozwoju zasobów ludzkich.

Oferujemy:

- szkolenia dla JST i NGO: zarządzanie strategiczne, wizerunek organizacji, specyfika projektów społecznych, animacja inicjatyw lokalnych
- doradztwo dla NGO z zakresu realizacji zadań publicznych
- udział w tworzeniu polityk publicznych i ich realizacji
- udział w pracach międzysektorowych zespołów koordynujących/zadaniowych
- udział w tworzeniu Strategii Rozwoju Kapitału Ludzkiego w powiecie leskim na lata 2015-2020.

Więcej informacji można uzyskać w Biurze projektu (38-600 Lesko, ul. Mickiewicza 17), pod numerem telefonu 13 469 62 72 lub na stronie internetowej www.bfe-lesko.pl



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



"Nemesis" Grzegorz Pietrzak
Wola Matiaszowa 30
38-610 Polańczyk

Firma powstała dzięki dotacji z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach projektu "MAMY SZANSE" – realizowanego przez Bieszczadzkie Forum Europejskie

Bieszczadzka Jesień Filmowa

CYKL POKAZÓW FILMOWYCH

Przed każdym pokazem filmu pełnometrażowego zaprezentowane zostaną filmy tematyczne, adaptacje oraz pokazy zdjęciowe związane z regionem Bieszczad.

24.01.2014 r. godz. 19.00 – O północy w Paryżu (fantasy, komedia romant.; Hiszpania/USA)

W „O północy w Paryżu” śledzimy losy niedawno zaręczonej pary. Inez (Rachel McAdams) i Gil (Owen Wilson) przybywają do światowej stolicy romansu, by zaplanować ślub. Jednak wierność zakochanych zostanie wystawiona na próbę, gdy na ich drodze pojawią się wyrafinowany znawca sztuki Paul (Michael Sheen) oraz tajemnicza i zmysłowa muza Adriana (Marion Cotillard), a po czarujących zakątkach Paryża zacznie oprowadzać ich sama Carla Bruni! W gwiazdorskiej obsadzie magicznej komedii Woody'ego Allena znajdziemy także laureatów Oscara, Adriana Brody'ego oraz Kathy Bates w rolach miłosnych doradców Gila.

„O północy w Paryżu” to nie tylko najbardziej chwalony od lat obraz mistrza, ale także największy przebieg Allena od 25 lat. Po pokonaniu historycznego wyniku „Vicky Cristina Barcelona”, paryska fantazja miłosna reżysera pobije wkrótce kasowe rekordy, ustanowione przez klasyczne, nagrodzone przez Amerykańską Akademię Filmową komedie „Manhattan”, „Annie Hall” i „Hannah i jej siostry”! (opis filmweb)

Kino „Orzeł” Ustrzyki Dolne **WSTĘP WOLNY**
Rezerwacji miejsc na seanse filmowe można dokonywać osobliście w Ustrzyckim Domu Kultury lub pod numerem telefonu 13 461 13 22

